

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

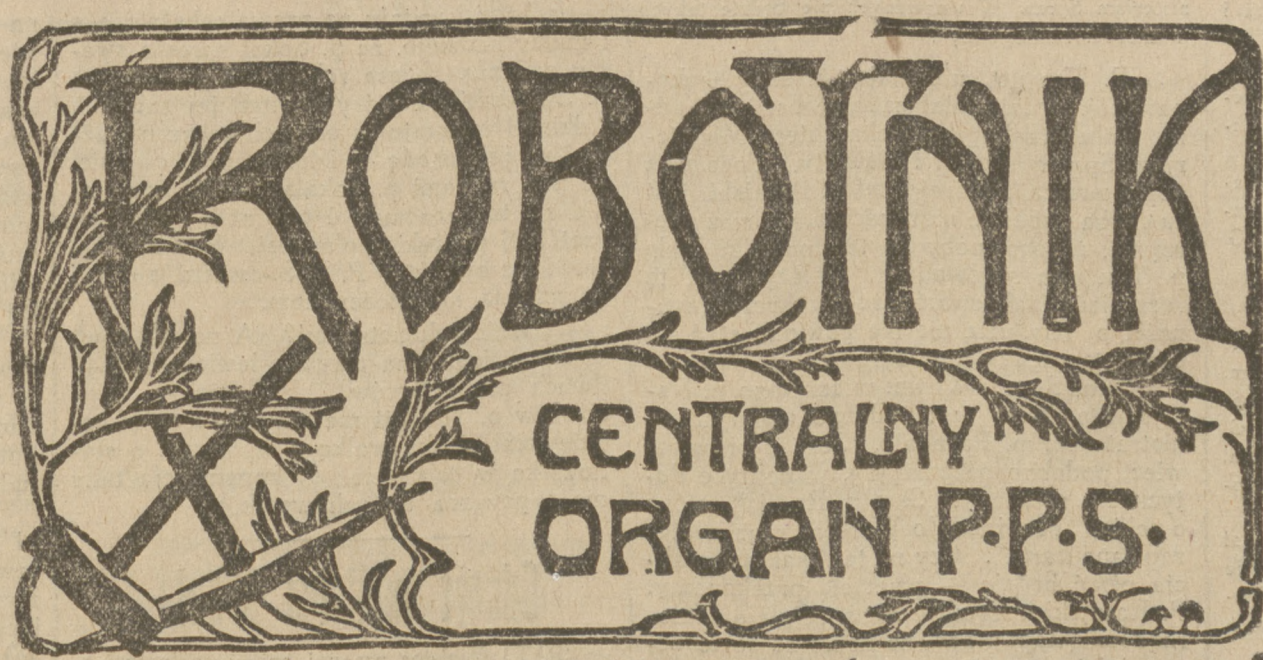
Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia " 3.—
na prowincji miesięczn. " 3.50
z ogranicz. " 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1—2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	23 groszy
	nekrologi	10 " "
	zwyczajne	15 " "
	drobne za jeden wycisk	10 " "

Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej
Fantazyjne i labelle (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin-
istracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

W sowieckiej katowni

Siedmioletnie rządów bolszewickich w Rosji rozpada się na dwa okresy. Przez pierwsze trzy lata bolszewicy uprzęta kapitalizm, obronili się atakom kontrrewolucji i gorączkowo szczepili „komunizm” w setkach dekretów rządowych. Ale gdy zlikwidowali przeszłość i wzmocnili swą władzę polityczną przy pomocy silnej armii i własnej partyjnej biurokracji, znaleźli się w obliczu — kłeski. Okazało się, że w Rosji nie ma śladu kapitalizmu, ale zarazem okazało się, że nie tylko nie ma śladu z 3-letniej działalności „komunizmu”, lecz, co gorsza, nie ma gruntu, na którym można było zacząć budować nowy ustrój. Rok 1921 był przełomowy dla bolszewizmu w Rosji i niezwykle pouczający dla socjalistów całego świata: przekonał on ponad wszelką wątpliwość i raz na zawsze, że socjalizm nie można budować na gruzach i śmieciach, że socjaliści dążą do władzy politycznej nie po to, by zamienić kraj w pustynię, na której następnie wyrósłby cudowny kwiat socjalizmu, lecz w tym celu, by kapitalistyczne warsztaty pracy i urządzenia gospodarcze przekształcić na socjalistyczne. A im wyższy poziom gospodarki kapitalistycznej, tem łatwiejsze zadanie socjalizmu, tem większe szanse urzeczywistnienia go.

Bolszewicy mieli do wyboru dwie drogi. Albo przyznać się do błędów popełnionych, zaniechać dyktatury partyjnej, wrócić do metod demokratycznych. Albo kroczyć dalej drogą dyktatury i teroru. Bolszewicy wybrali tę ostatnią. Wprowadzając w r. 1921 „nową politykę ekonomiczną” (NEP), bolszewicy, po zniszczeniu pierwowcin kapitalizmu własnego kraju, skapitulowali przed kapitalizmem cudzoziemskim. W ten sposób zlikwidowali swą dotychczasową politykę, przekreślili swój „dekretowy” komunizm, a zarazem całą swą furję dyktatorską skierowali na socjalistów, jako naturalnych wrogów ugody bolszewicko-kapitalistycznej kosztem rosyjskich mas ludowych i ich wolności.

I oto zaczyna się drugi okres panowania bolszewickiego. Okres krwawych prześladowań okres fizycznego tępienia socjalistów, jak poprzednio był okres tępienia burżuazji, z tą jednak różnicą, że znaczna część burżuazji emigrowała zagranicę, a część dzieli rozkosze nepmanstwa z bolszewikami, socjaliści zaś w masie swej znajdują się w Rosji, prowadząc bohater-ską walkę podziemną z bolszewikami.

O tej walce codziennej i krwawej wiemy niewiele, gdyż bolszewicy odgradzili Rosję chińskim murem od reszty świata, a u siebie zakneblowali usta wszystkim niekomunistom. Lecz od czasu do czasu wstrząsa światem kulturalnym poszczególne epizody z dziejów męczeństwa socjalistów w Rosji. W takich razach obowiązkiem socjalisty i człowieka jest napiętnować przed całym światem zbrodnie bolszewickie i zaprotestować przeciwko nim, a jednocześnie wyrazić współczucie towarzyszom rosyjskim, dodać im otuchy w ich strasznym położeniu, zachęcić do dalszej walki.

Jednym z takich epizodów było powstanie w Gruzji, jedno z najkrwawszych w dziejach. Już po zdławieniu powstania, które wybuchło przedwcześnie w znacznej mierze z winy prowokacji bolszewickiej, bolszewicy rozstrzelali kilka tysięcy osób i wciąż mszczą się na nieszczęsnej ludności gruzińskiej. Ale tragedia gruzińska jest świeżej daty i naogół znana. Mniej natomiast znane są szczegóły tragedji Sołowiejskiej, która rozegrała się 19 grudnia 1923 r.

Szczegółów tych dowiadujemy się z ostatniego numeru miesięcznika p. t. „Rewolucyjna Rosja” (Rosja rewolucyjna), organu eserów, wychodzącego w Pradze. Mamy tu dokładny opis zajść, które po-

przedziły katastrofę, jakoteż samej katastrofy i jej ofiar.

Sołowki — to wyspa na Białym Morzu, oderwana w ciągu 9 miesięcy w roku od ładu. Tam bolszewicy założyli obóz koncentracyjny, dokąd zsyłają przeważnie przestępców politycznych, a na dozorców wyznaczają osobników z pod ciemnej gwiazdy, kryminalistów, odbywających pokutę w Cze-ka. Warunki życia na tem odłuziu są straszne: odżywianie nad wyraz nędzne, brud, zimno, a na dobitkę zabrania się jeńcom pracy pozytywnej, np. rzemiosł. Jedynym „przywilejem” jeńców było to, że mieli swobodę ruchu, która na tym skrawku ziemi nie kryła w sobie niebezpieczeństwa ucieczki.

Ale oto moskowskim czekistom zachciało się „uregulować porządkie wewnętrzne” w obozach. Wydano rozkaz, że jeńcom wolno spacerować tylko od godz. 9 do 6 i że światło elektryczne ma być czynne tylko do północy. Jeńcy dowiedzieli się o tym rozkazie 16 grudnia i przez swych starostów zaprotestowali przeciwko niemu, dopatrując się w nim pierwszego kroku na drodze do wprowadzenia w obozie rygoru więziennego. 17 i 18 płynęły spokojnie, ale przez ten czas władze obozowe mobilizowały wszystkie elementy, które nadawały się do zabijania bezbronnych ludzi. Zwerbowano dozorców i służących z kancelarii komendanta obozu, a z „krasnoarmiejców” wybrano takich, których odpowiednią propagandą nastrojono już dawniej przeciw „buntownikom”. Wydano wszystkie niezbędne instrukcje do wykonania z góry postanowionego zabójstwa.

W krytyczny dzień 19 grudnia zawiadomiono starostów, że wchodzi w życie nowe rozporządzenie, przyczem rozkaz, wzięty staroście socjalistów, nadmieniał, że nowe rozporządzenie zostanie zakomunikowane jeńcom podczas kontroli, t. j. o 8-ej wiecz. czyli do tej godziny rozporządzenie nie miało mocy. Tymczasem już po 6-ej

gdy starostowie kolejno zachodzili do cel jeńców, by opowiedzieć co zaszło i jeńcy stopniowo zgromadzili się na placu, rozległy się pojedyncze strzały. Tłum poruszył się, lecz starostów nie dopuszczono do rozmowy z władzą, a straż kazała zebranyemu rozejść się. Jeńcy, w liczbie około 100, grupami szli powoli naprzód, zapełniając podwórze obozowe. W tem nadciągnął oddział, uzbrojony w karabiny, kapral trzykrotnie wezwał tłum do rozejścia się, nie uprzedzając jednak, że będzie strzelał. Po trzecim wezwaniu rozległa się salwa, później drugi i trzeci, następnie ostrzeliwano już obóz bez przerwy, na chyblił trafili.

Od kul zginęli: Gabriel Bilima-Pasternak, Jerzy Kaczorowski z żoną Elżbietą Kotową, Wsiewołod Popow, Mejer Gorelik, Natasza Bauer, wszyscy eserzy, ludzie w wieku 25 — 28 lat. Miesięcznik eserowski podaje biografje tych męczenników: piękne, szlachetne postacie, zahartowane w męstwie i cierpieniu, godne wspaniałej tradycji bojowników z Narodnej Woli i swych starszych braci z pod sztandaru S.-R., którzy umierali w walce z caratem.

Z caratem! Co za krwawa ironja! Gdy się przerzuca stronie „Rewolucyjnej Rosji” ma się wrażenie, że się jest żywcem przeniesiony do państwa carów za najgorszych czasów niewoli carskiej. I ten nagłówek pisma! Jakże on zniemny dla stosunków sowieckich! Jakże czas szybko bieży! Wczorajsi nadrewolucjoniści, wczorajsza samozwańcza przednia „straż proletariatu” — stają dziś w jednym szeregu z najgorszymi oprawcami reakcyjnymi. Ale przecież nawet za caratu nie było Sołówek, nie było Konda (również na Białym Morzu), nie było wysepki „Che” (przy ujściu rzeki Obi na samej północy Syberji, gdzie nie ma prawie żadnego życia), nie było tak wyrafinowanych okrucieństw, tak cynicznego naigrwania się z życia ludzkiego. A carat nie stroił się w szaty rewolucji i hasła wyzwolenczych.

Oddajmy hołd pamięci męczeńskich ofiar dyktatury bolszewickiej i ślubujmy walkę nieprzejednaną z bolszewizmem i komunizmem. J. M. B.

Uchwała Warszawskiego OKR. PPS.

Na wczorajszym posiedzeniu O. K. R., po referacie tow. Szczypiorskiego, powzięto nast. uchwałę:

„Od chwili ujęcia władzy w Rosji przez bolszewików nie ustaje ani na chwilę dziki terror, jako system walki z przeciwnikami politycznymi. Prześladowania, nieznanie nawet z rządów carskich, spadają na głowy tych, którzy ośmielają się nie chwalić rządów bolszewickich i głosić prawo do wolnego życia politycznego. W pierwszym rzędzie ofiarą palącej socjalistów, którzy prowadzą odważnie walkę z bolszewikami, placąc za to śmiercią, więzieniem lub zesłaniem na wyspy Morza Białego. W stosunku do więźniów rząd bolsze-

wicki stosuje system prowokacji i męczarni budzących grozę w całym świecie cywilizowanym. Proletariat polski podnosi głos w sprawie więźniów politycznych w Rosji i wyraża opinię publiczną świata cywilizowanego do zwartego wystąpienia w obronie praw człowieka i obywatela, które są stale gwałcone i łamane w Rosji.

Warsz. Okr. Kom. Rob. postanawia przeprowadzić odpowiednią akcję agitacyjną na terenie Warszawy i w tym celu wyznacza Komitet, powołując na przewodniczącego tow. Hołowkę, na sekretarza zaś — tow. Szpołańskiego”.

Nowi ministrowie.

P. Prezydent Rzplitej wystosował wczoraj pismo do premiera p. Wł. Grabskiego nast. treści:

„Przychylając się do wniosku pańskiego zwalniam p. Zygmunta Hübnera z urzędu ministra spraw wewnętrznych, p. Włodzimierza Wyganowskiego z urzędu ministra sprawiedliwości i p. Ludwika Darowskiego z urzędu ministra pracy i opieki społecznej.

Równocześnie na wniosek Pana mianuję prezydentem m. Poznania p. Cyryla Ratajskiego ministrem spraw wewnętrznych, postę na Sejm p. St. Thugutta — ministrem, notariusza przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Warszawie p. Antoniego Zychlińskiego ministrem sprawiedliwości i delegata Rządu pol-

skiego do Rady Adm. Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w Genewie — p. Franciszka Sokala ministrem pracy i opieki społecznej”.

Pismo powyższe, jak i pisma do ministrów dymisjonowanych i mianowanych, kontrasygnował premier p. Wł. Grabski.

STANISŁAW THUGUTT.

P. Stanisław Thugutt, mianowany ministrem bez teki, a mający niebawem objąć wiceprezydenturę w Radzie Ministrów, urodził się w Łęczycy w r. 1873, jako syn miejscowego lekarza.

Po ukończeniu szkoły filologicznej w Górskiemu w Warszawie w r. 1891, młody Thugutt wyjechał do Łodzi, gdzie pracuje najpierw, jako tkacz,

W dzisiejszym numerze:

Nowi ministrowie: Thugutt, Sokal, Ratajski, Zychliński.

W sowieckiej katowni.

Uchwała Warsz. O.K.R. o akcji protestacyjnej z powodu sowieckich okrucieństw.

W sprawie zatargu narodowościowego na Łotwie. Niedolność poselstwa polskiego.

Strajk urzędników naftowych w Boryslawiu.

Łódzkie sprawy robotnicze.

Wysokie wpisy i dodatkowe kaprysy.

Protest wybitnych literatów z powodu uchwały Tow. literatów i dziennikarzy w sprawie p. Rabskiego.

W Białej przeszła w całości lista P. P. S. do Kasy Chorych.

Wolne miejsca (według danych Urzędu pośrednictwa pracy).

W odcinku: Zyg. Kisielewski: „Don Juan” Zorilli w Teatrze Narodowym.

później, jako buchalter, wreszcie, jako dyrektor przedsiębiorstwa przemysłowego. Od 1905 do 1914 r. poświęca się studiom krajoznawczym i redaguje organ Tow. Krajoznawczego „Ziemia”.

W sierpniu 1914 r. zaczyna brać żywy udział w życiu politycznym, a w r. 1915 wstępuje do Legionów Aresztowany przez Niemców, zostaje internowany w Modlinie, gdzie przebywa 6 miesięcy.

W Rządzie tow. Moraczewskiego był ministrem Spraw Wewnętrznych.

W r. 1919 wraz z Kaz. Dłuskim i M. Downarowiczem był delegatem Pilsudskiego do Komitetu Narodowego w Paryżu podczas obrad konferencji wersalskiej. W r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej wstąpił, jako ochotnik, do 201 pułku i został ciężko ranny w rękę w bitwie pod Surazem.

Podczas okupacji niemieckiej należał do „Stronnictwa Niezawisłości Narodowej” i „Centralnego Komitetu Narodowego”. Redagował wtedy z wielkim talentem publicystycznym „Komunikat”. Po zdobyciu niepodległości wstąpił do „Wyzwolenia”, gdzie zajął czołowe stanowisko Z ramienia tego stronnictwa, jako jego prezes, w r. 1922 uzyskuje mandat do Sejmu, gdzie jest prezesem klubu „Wyzwolenia i Jedności Ludowej”.

W czerwcu r. 6. wskutek tarć w łonie „Wyzwolenia” występuje z klubu sejmowego „Wyzwolenia”, nie wychodząc jednak ze stronnictwa. Obecnie jest raczej bezpartyjnym lewicowcem.

FRANCISZEK SOKAL.

P. Franciszek Sokal urodził się w r. 1881 we Lwowie. Ukończył szkołę realną w Warszawie, a w r. 1904 — politechnikę warszawską ze stopniem inżyniera-technologa. Dla uzupełnienia studiów wyjechał zagranicę.

Do Warszawy wrócił dopiero w r. 1915 i po ustąpieniu Rosjan mianowany został przez Komitet Obywatelski inspektorem fabrycznym. W r. 1916 został kierownikiem Wydziału Ochrony Pracy przy Magistracie m. Warszawy. W r. 1918 u-

bejmując w Min. Pracy stanowisko szefa sekcji i głównego inspektora fabrycznego.

W r. 1922 wysłany został do Międzynarodowego Biura Pracy w charakterze delegata polskiego. W Biurze Międzynarodowym zajął stanowisko bardzo wybitne.

W dniu dzisiejszym p. Sokal udaje się do Paryża, aby zakończyć prace rozrachunkowe z Niemcami, obejmujące ubezpieczenia robotnicze na G. Śląsku.

CYRYL RATAJSKI

P. Cyryl Ratajski ur. w r. 1875 w Zalesiu pow. Gostyńskiego, jest z wykształcenia prawnikiem. Studia odbył w Wrocławiu i Berlinie, poczem rozpoczął praktykę adwokacką w Raciborzu na G. Śląsku. Następnie przeniósł się do Poznania, gdzie objął kierownictwo fabryki chemicznej Roman May i Sp.

Po wypędzeniu Niemców brał czynny udział w pracach Rady Naczelnej, później zaś w Radzie Miejskiej Poznania. Po śmierci prezyd. Drwęskiego zostaje powołany na stanowisko prezydenta miasta.

ANTONI ŻYCHLIŃSKI

P. Antoni Żychliński urodził się w r. 1876 w Mogielnicy pow. sokolowskiego na Podlasiu. Szkołę średnią ukończył w Siedlcach, poczem studiował prawo w Warszawie. Po odbyciu praktyki sądowej otworzył w r. 1902 kancelarię adwokacką w Lublinie. W r. 1915 piastuje z wyboru urząd prokuratora sądów obywatelskich, a w dwa lata potem mianowany zostaje przez ówczesny Departament Sprawiedliwości prokuratorem sądu okręgowego w Lublinie. Po krótkim piastowaniu urzędu prokuratora sądu apelacyjnego w Lublinie, przeniesiony zostaje do Warszawy na stanowisko podprokuratora Sądu Najwyższego w Warszawie. W czasie najeżdża bolszewickiego pełnił obowiązki komisarza cywilnego przy wojennym gubernatorze. W r. 1922 opuścił służbę państwową i otworzył kancelarię notarialną w Warszawie.

Tak więc rekonstrukcja gabinetu — przynajmniej jeżeli chodzi o trzech ministrów, którzy podali się do dymisji — została zakończona. Rekonstrukcja, jak wiadomo, od dłuższego czasu żądała lewicę, i to w szerszym zakresie, bo ministrowie Miłkiewicz i Kiedroń niemniej od tamtych na dymisję sobie zapracowali.

Najwcześniejszym w toku rekonstrukcji ustaliło się wejście do gabinetu p. St. Thugutta, który będzie jedynym posłem w tym pozaparlamentarnym gabinecie, obecnie jednak do żadnego klubu sejmowego nie należy. P. Thugutt jest poprostu „ministrem”, nominacja na wiceprezydenta Rady Ministrów jeszcze nie nastąpiła. Jaki będzie jego stosunek do innych ministrów? Nowy min. spraw wewnętrznych, p. Ratajski, tak to określił w wywiadzie:

„W związku z wiadomościami, jakoby wicepremier Thugutt miał objąć sprawy kresów wschodnich, stwierdzam, iż są one niescisłe. P. Thugutt będzie ministrem bez teki i będzie pracował w Prezydium Rady Ministrów, zastępując Premiera w takich sprawach, którym Premier nie może podołać z braku czasu. Do tego rodzaju spraw należą przede wszystkim sprawy oszczędnościowe i narodowościowe. W tych sprawach wszystkie ministeria będą, jak dotychczas, tak i w przyszłości przedstawiać swe wnioski Prezydium Rady Ministrów do zaopiniowania. Takimi właśnie wnioskami będzie zajmował się p. Thugutt pod odpowiedzialnością Premiera. Jako Minister Spraw Wewnętrznych nie będę miał żadnego kontaktu wewnętrznego z p. Thuguttem. Będę tylko jego kolegą w Radzie Ministrów. Zakres działania Mi-

nisterium Spraw Wewnętrznych nie będzie także w niczem zmniejszony”.

P. Thugutt, nie mając władzy wykonawczej, będzie miał zadanie bardzo trudne wobec reakcyjnego charakteru Ministrów Spraw Wewn. i Oświaty. Formułka „opiniowania”, której użył p. Ratajski, jest tu chyba zupełnie niewłaściwa, chociaż wierzymy, że chcieliby do tej formułki rolę p. Thugutta sprowadzić. Należy rolę tę rozumieć w taki sposób, że w zakresie czynności p. Thugutta nic nie powinno stać się bez jego wiedzy i zgody.

Min. Spraw Wewn. mianowano p. Ratajskiego, który jest podobno tegim administratorem m. Poznania. Jest to prawnik, podobno bezpartyjny, w polityce dotychczas nieznan. Sam p. Ratajski mówi o sobie: „Przyjadę do Warszawy, jako niezapisana karta”. Czy na tej „karcie” reakcja pisząca będzie — wnet się przekonamy. P. Ratajski interesuje się specjalnie samorządem. Zapowiada, że dobieże sobie wice-ministra, znającego stosunki kresowe. Jak wiadomo, na to stanowisko Ch. D. poleca p. sen. Smółskiego, zresztą on sam najgorliwiej poleca się, gdy chodzi o teki. Ta karta jest już mocno zabazgrana — reakcyjnie. Czyż na tem ma polegać „rekonstrukcja” w Min. Spraw Wewnętrznych?

Min. Sprawiedliwości mianowano p. Żychlińskiego, notariusza, którego kandydatura wypłynęła dopiero w niedzielę. I ten jest prawnikiem, bodaj że nawet sympatykiem N. D. Dlaczego wybór padł na niego — zupełnie niewiadomo. P. Żychliński bowiem jest nieznan w najszerszych kołach — z trudnością można o nim zebrać jakieś, mało zresztą mówiące wiadomości. Kto odgadnie, czy będzie lepszy od Wyganowskiego i Nowodworskiego? Charakterystyczną jest wszakże rzeczą, że p. Grabski nie waży się oddać Min. Sprawiedliwości nikomu innemu, jak prawnikowi. Nic nie wiadomo o jego zaletach, o jego kwalifikacjach, no — ale trzeba choćby w notariacie wyszukać prawnika. Czy coś się zmieni na lepsze w dziedzinie Sprawiedliwości? Wątpimy!

Nowy minister pracy, p. F. Sokal, jest znakomitym fachowcem, człowiekiem znanym w Europie, gorliwym rzecznikiem prawodawstwa ochronnego. Wybór to bardzo dobry. P. Sokal będzie miał niełatwe zadanie w walce z jawnymi i podstępny-

zamachami kapitału na prawa robotnicze — i mamy nadzieję, że p. Sokal sprosta swemu zadaniu. Klasa robotnicza pozbyła się p. Darowskiego, który zawiódł jej zaufanie i działał w ostatnich czasach coraz wyraźniej na jej szkodę — i teraz spodziewa się, że pod rządami p. Sokala Min. Pracy stanie się tem, czem być powinno: organem rzetelnej polityki społecznej. P. Sokal nie jest i nie był nigdy P. P. S.-owcem, ale jest demokratą i społecznikiem.

Całość rekonstrukcji? A no, krakowskim targiem: na dwóch lewicowców — dwóch prawicowców. Przytem z lewicowców p. Thugutt nie ma teki, a więc będzie miał ciężką walkę o wpływy i o stanowisko w gabinecie. Rekonstrukcja tedy nie zapowiada dużych wyników.

Odczyt ministra Sokala.

(PAT) Minister pracy i opieki społecznej p. Franciszek Sokal wygłosił 15 b. m. w redakcji „Przeglądu Politycznego”, wobec koła zebranych zaproszonych gości, referat na temat „Międzynarodowe Biuro Pracy a sprawa 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech”. Scharakteryzowawszy konstrukcję międzynarodowej organizacji pracy, referent przedstawił dotychczasową działalność tej instytucji w szczególności w odniesieniu do zagadnienia czasu pracy. Następnie p. Sokal omówił szczegółowo sprawę czasu pracy i wykazał, że w konkurencji z przemysłami krajów ościennych i innych, Niemcy posiadają znacznie większą przewagę, dzięki rozmaitym innym czynnikom, aniżeli dość wątpliwe podniesienie produkcji przez przedłużenie czasu pracy. Sprawa czasu pracy, zdaniem p. ministra Sokala, została fałszywie oświetlona, ponieważ zepchnięto ją na płaszczyznę polityczną. Właściwy wpływ i znaczenie kwestji czasu pracy należy badać i to przede wszystkim równoległe pod kątem widzenia społecznego i gospodarczego. Jeżeli chodzi o nasze stosunki, brak tych badań jest główną przyczyną zaciemnienia sprawy i należy jaknajrychlej brak ten uzupełnić. Konkurencja z Niemcami będzie wymagała jaknajwiększego wysiłku całego społeczeństwa, zarówno ze strony pracodawców, jak i robotników. Musimy doprowadzić do obniżenia kosztów produkcji przez zaprowadzenie racjonalnej gospodarki, która pozwoli na przeprowadzenie poważnych oszczędności w administracji i da równocześnie, jako rezultat, podniesienie wydajności pracy.

W sprawie świeżego zatargu na Łotwie.

Wiadomości, jakie nadchodzą od Polaków, przyjeżdżających z Rygi, brzmią niepomyślnie. Interwencja, wniesiona przez posła na sejm łotewski, Jana Wierzbickiego, wywołała w Sejmie łotewskim ogromną burzę i skończyła się bardzo niepomyślnie. W rezultacie posła Wierzbickiego oddano pod sąd za „zdradę stanu” (!) z art. 102, a wśród wybitnych Polaków, zamieszkałych w Dynaburgu i okolicy, dokonano licznych aresztowań. Jeżeli zważymy, że do zaostrzenia stosunków doszło niemal w przededniu konferencji bałtyckiej w Helsingforsie, po której państwa bałtyckie wiele sobie obiecywały, to musimy zauważyć, że w prowadzeniu na miejscu polityki polskiej muszą być poważne braki.

O co poszło? Naczelnik położonego na granicy powiatu iluksztańskiego, Praulinsch, człowiek, którego sami Łotysze podczas obrad sejmowych scharakteryzowali najgorzej i jako polityka i jako człowieka, podczas rejestracji paszportów zapisał wielu Polaków, wbrew ich woli, jako Białorusinów lub jako ludzi, należących do innych narodowości. Poseł Wierzbicki, po porozumieniu się z przedstawicielami innych mniejszości narodowych, wniósł interpelację. Rząd łotewski zaczął się porozumiewać z Wierzbickim, aby cofnął interpelację, a tymczasem wezwał Praulinscha do Rygi dla dania wyjaśnień. Wkrótce rozeszła się wiadomość, że Praulinsch został przeniesiony na inne stanowisko, rzekomo

na własną prośbę. Czy o tem poseł W. nie wiedział, czy też Niemcy i przedstawiciele innych mniejszości narod. usilnie go popychali, aby upiec kaszany przy cudzym ogniu, dość że interpelację wniesiono. Min. spraw wewn. Juraszewski dał na nią odpowiedź w duchu niepomyślnym, cały szereg mówców wygłosił antypolskie mowy, zarzucając ludności polskiej zdradę stanu (!), ministrowi Sejm przyznał rację i posypał się zupełnie nieuzasadnione represje.

Kto tu winien? Przedewszystkiem kresowi urzędnicy łotewscy, którzy przesadzają w swej gorliwości, starając się dogodzić nacjonalistom łotewskim i wywołują potrzebne konflikty ze spokojną i lojalną ludnością polską.

Winien jest następnie poseł Wierzbicki, który się nie porozumiał z partiami łotewskimi, lecz słuchał namowy posłów niemieckich i rosyjskich. Jak widać z przebiegu obrad, socjalna demokracja łotewska zajmowała w tej sprawie stanowisko zrytualne i w porozumieniu z nią można było moralny sukces uzyskać (jest to najliczniejsza frakcja parlamentarna w sejmie łotewskim). Zamiast tego, osiągnięto sukces odwrotny. Poseł Wierzbicki, który ma dobre chęci, lecz nie jest tegim graczem parlamentarnym, podburzył przeciw sobie i przeciw ludności polskiej opinie stronnictw łotewskich i przegrał sprawę. Jest to tembardziej pożałowania godne, że w dyskusję wciągnięto sprawę stosunku do Polski, jako Państwa (jak np. sporne sprawy terytorjalne), i omawiano nieżyczliwe sprawy, które nadawały się do spokojnego i beznamiętnego porozumienia.

Winne są także te polskie czynniki dyplomatyczne na Łotwie, które nie chciały, czy nie umiały zapobiedz temu, co się stało. Wiemy dobrze, że za czasów posła tow. Jodki do czegoś podobnego nigdyby dojść nie mogło. Ze zdaniem tow. Jodki i z jego autorytetem liczyły się wszystkie czynniki, nie wciągając wybrańców miejscowej ludności polskiej. Tow. Jodko z bardzo złej sytuacji umiał znaleźć wyjście, wchodząc w bezpośrednie porozumienie z odpowiedzialnymi czynnikiemami rządowymi i osiągając ustępstwa. Przyznaję mu to nawet jego przeciwnicy (w tej liczbie np. Wł. Studnicki w swej ostatniej książce o Łotwie). Wiadac, że obecnie o tym wpływie i autorytecie, jaki dawniej cechował przedstawicieli Polski, niema mowy.

Każdy rozsądny człowiek zapytać musi, poco w końcu października wnosić interpelację w drażliwych sprawach między Polską a Łotwą, skoro za miesiąc ma się odbyć konferencja, której celem jest ustanowienie arbitrażu dla spraw spornych? Dlaczego narazie nie zadowolono się dymisją Praulinscha? Dlaczego w przededniu helsingforskiej konferencji i naszym i łotewskiemu Rządowi utrudniono sytuację? Rzecz jasna: poselstwo polskie w Rydze nie stoi na wysokości zadania.

Protest.

Otrzymujemy nast. pismo:

Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich powziął uchwałę, opublikowaną w „Echu Warszawskim” z dn. 14 b. m., w której z powodu zajęcia miejsca pp. Miedzkińskim a Rabskim oświadcza, że:

„stojąc na straży niezależności opinii pisarskiej, protestuje przeciwko wszelkim tego rodzaju niedopuszczalnym usiłowaniom krepowania wolności słowa drukowanego.”

Zajęcie spowodował artykuł, w którym p. Rabski użył najordynarniejszych obelg pod adresem swoich przeciwników politycznych. Obelgi te skłoniły posła Miedzkińskiego do żądania od autora artykułu zadośćuczynienia na drodze honorowej, a następnie dopiero, gdy p. Rabski od udzielenia żądanej od niego satysfakcji uchylił się, doprowadziły do znanego zajęcia w kuluarach Sejmu Otóż Zarząd Tow., biorąc w obronę p. Rabskiego, broni w ten sposób nie wolności słowa, lecz wolności obelgi, uprawnia do używania tak karczemnych wyzwisk, jak *maxima cloaca* i uchwałę swą stwierdza, że tego rodzaju określenia nie mogą uławaczać czci polskiego obywatela, skoro powinny uchodzić bezkarnie.

Przeciwko uchwale tego rodzaju, sankcjonującej wyuzdanie drukowanego słowa, a roszczonej sobie pretensję do obrony niezależnej opinii pisarskiej, w imię tejże opinii stanowczy zakładamy protest.

Gustaw Daniłowski, Tadeusz Gałeczek (Andrzej Strug), Tadeusz Hołwko, Juliusz Kaden - Bandrowski, Edward Słowski, Artur Słowiński.

Warszawa, dn. 15 listopada 1924 r.

Książki nadesłane.

„Srebrne i czarne” (piękne wydanie E. Wende i S-ki) — książeczka poezji Jana Lechonia. Nakładem Tow. Wydawn. „Ignis” wyszedł z druku przekład głosnej na całą Europę powieści popularnego pisarza rosyjskiego doby dzisiejszej Ilija Erenburga p. t. „Niezwykłe przygody Jura Jurenity i uczniów jego”.

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Narodowy.

Jose Zorrilla. Don Juan. Dramat fantastyczny w 7-miu odsłonach. Przekład St. Miłaszewskiego. Dekoracje W. Drabika.

Najautentyczniejszy z Don Juanów, krew z krwi hiszpańskiej, romantyczny, pełen wzniosłych tyrad, uwodzicielskich trupów i lez. Don Juana Zorelli, dzieło ulubione przez Hiszpanów — ukazał nam jako trzecie swe przedstawienie Teatr Narodowy. Mimo trudności ogromnych, wbrew opinii i złośliwości ludzkiej, nawet wbrew Magistratowi — Teatr Narodowy, wzniosłszy się do wysokiego poziomu sztuki, nie zniża lotu. Szybkuje wysoko i stwarza repertuar, który można pokazać całej Polsce, odwiedzającej stolicę, i cudzoziemcom. Zasługa to niewątpliwa p. Juljusza Osterwy, jego energii żelaznej i umiłowania sztuki żarliwego. Inny dyrektor, wśród takich przeciwności załamałby się i zostawił pierwszą scenę polską na łup mniejszego gantunku ambicji. Bo Osterwa ma ambicję, lecz ambicję chwalebnią, dość rzadką u nas: — rzecz swą doprowadzić do doskonałości. Oby takich ambicji było jak najwięcej!

Po dwu sztukach z klasycznego repertuaru polskiego sięgnął Teatr Narodowy do repertuaru obcego i dał utwor Polce nieznan, poety hiszpańskiego, ukochanego przez swych rodaków.

I w tem widzimy znów trafny wybór, nie banalny i nie szablonowy. Gdy się wystawia sztuki obce, należy wystawiać — wybitne i charakterystyczne, ciekawe, odrębne.

Don Juan Zorrilla, to postać fantastyczna, w której romantyczny poeta skupił typowe cechy swego narodu: dumę i odwagę konkwistadorów (zdobywców), war krwi — i jako

nadbudowę — żarliwą wiarę religijną. Ten szalony człowiek, który pogwałcił wszelkie prawa ziemskie czci, miłości i moralności, gdy skutkiem tego znalazł się poza społeczeństwem, jako wywołaniec, banita, zbrodniarz — wzywa do walki zmarłych. Duma nie pozwala zdradzić mu nawet wobec upiórów. Lecz kiedy przychodzi koniec, gdy dusza spalona nadludzkimi grzechami wyrwa się z ciała — jedna chwila skruchy pozwala mu żywić nadzieję zbawienia. Don Juan Zorrilla nie pójdzie do piekła. Ratuje go zał za grzechy i miłość niezmienna Donji Inez, której ojca zamordował. Jakkolwiek takie rozwiązanie mogłoby nasuwać wątpliwości natury najistotniejszej — jest ono charakterystyczne dla ojczyzny Zorrilli i dlatego przyjmujemy je: i nie tyle jako imperatyw, ile jako cechę znamiennej psychiki hiszpańskiej. Don Juan bowiem jest najpopularniejszym dramatem poety, tak znanym w Hiszpanii jak u nas „Dziady” i grywanym wciąż — jak u nas nie są grywane „Dziady”.

Świetny tłumacz dramatu, p. St. Miłaszewski, musiał utwór olbrzymi skrócić. W pierwszych czterech aktach naszkicował w cudownym wierszu, brzmiącym jak oryginał, historję szaleństwa ohatera, w następnych — jego walkę z duchami swych ofiar. Ostatni okazuje nam duszę Don Juana u wrót zaświatów, złamaną z opuszczeniem skrzydłami, o-ciekającą krwawym potem żalu i skruchy, z trwogi mistycznej struchlała. Jest to scena najpiękniejsza i najbardziej wzruszająca, tak, jak z poprzednich najsilniejsze wrażenie pozostawia scena w klasztorze, oraz pierwsza scena w mauzoleum.

Don Juana grał p. Węgrzyn. Komandora p. Żelazowski. Mówili wierszem jakbądź był ich język rodzony Węgrzyn z wewnętrznym żarem, z gwałtownością żywiołu albo z miękkością zefiru (tyrada miłosna do Inez). Żela-

zowski z marmurowym spokojem i plaśtyką wprost zmysłową. Przemowy Komandora skamieniałego miały w sobie technicznie zaświatów mistyczną grozę i spokój jakiś między planetarny. Ani zdźbia afektacji, zbędnego nacisku, przesadnego podkreślenia. To marmur zbudził się i przemówił. Wobec tych obu mistrzów zbladła interpretacja innych artystów, chociaż wszyscy oni z pp.: Majdrowiczówną, Ordon - Sosnowską, Rolandem, świetną Trapszo - Krywultową, Kotarbińskim dali maksimum swych talentów. Lecz kreacja Żelazowskiego osiągnęła szczyt doskonałości w przemowie Komandora do Don Juana w scenie pijackiej. Był to jedyny, znany mi, „duch” teatralny, który się w sposób doskonały „materializował”.

P. Drabik ułożył mu tak białe fałdy marmurowego płaszczka, brodę, miecz, że marmur już mówił do nas, zanim otwarł swe zakryte, kamienne wargi. Drabik wogóle przyczynił się do nastrojenia przedstawienia na wysokości, zarówno dekoracją jak i rozkładem światła. Gdy podniosła się kurtyna, śnieżne światło, płynące od pomników, stalowy błękit nieba gwiazdnego, sugerowały nastrój bezpośredni. Oklaski zerwały się żywiołowo. Okazało się zarazem wnikliwość dekoratora złączył tu z intencją poety. Tak samo w willi Don Juana i w celi klasztornej. Wido-wiski zespolili się z retoryką podniosła dramatu, składając się na całość patetyczną. Może komuś ten rodzaj dramatu romantycznego nie odpowiadać, każdy jednak przyznać musi: iż w tych ramach, jakie stworzył poeta hiszpański, Teatr Narodowy dał przedstawienie, w koncepcji wytrzymałe, w rofach głównych (Węgrzyn i Żelazowski) ekstatycznie piękne, w oprawie sceniczej niezrównane.

Konferencja Z. Z. K. z p. min. Tyszką.

W sobotę 15 b. m. między min. kol. p. Tyszką a Prezydium ZZZK. w osobach tow. pos. Kuryłowicza, Kozłowski, Buczka i Wernikowski odbyła się dłuższa konferencja, na której omawiano wszystkie ważniejsze aktualne sprawy kolejarzkie.

Przedstawiciele ZZZK. wysunęli ponownie żądanie przyznania kolejarzom zamiast 25% zaliczki — bezwzględnej zapomogi na zimę w wysokości 1-mies. piący. Żądaniu temu p. Tyszka ponownie odmówił, powołując się na „brak funduszy”. Przyszłki natomiast odpowiednio uwzględnić zażalenie ZZZK. przeciw krzywdzącemu dla pracowników sposobowi ściągania tych zaliczek, zaznaczając przytem, iż ściąganie to rozpocznie się nie od 1.XII br., lecz od 1.I n. r.

W sprawie ciepłej odzieży dla kolejarzy na zimę minister, uwzględniając zażalenie ZZZK. przeciw pierwotnemu rozporządzeniu (o którym pisał „Robotnik”), już polecił wydać kożuchy ciepłe druzynom przy pociągach towarowych; dalsze w tym względzie postulaty ZZZK. (kożuchy dla druzyn osobowych, dla drózników przejazdowych i mostowych, ciepłe płaszcze dla zawiadowców i dyżurnych ruchu, czapki zimowe itp.) p. Tyszka przyrzekł „przychylnie” rozpatrzyć i odpowiednio załatwić.

Projekt rozszerzenia dodatku mieszkaniowego na nieetatowych został już wniesiony na Radę Ministrów i minister będzie się starał go przyspieszyć.

Zażalenie Związku w sprawie deputatu węglowego minister już uwzględnił, polecając, by wydawano pracownikom tylko węgiel pierwszej jakości; również M. K. zarządził, by dyrekcje otrzymały węgiel w ilości, potrzebnej na wydanie całego deputatu odrazu (spłacalnemu w 6 ratach).

W sprawie dodatkowego wypłacenia poborów dni świąteczne, urlopów wycieczkowych wszystkim tym nieetatowym, którym jeszcze przed wydanym (na skutek interwencji ZZZK) odmiennego rozporządzenia M. K. z 26.IX br., poborów tych nie wypłacono, dalej w sprawie podniesionego przez ZZZK. krzywdzenia warsztatowców przy wypłacie premii, nadto w sprawie zaliczania w dziale mechanicznym całej poprzedniej pracy do wydziału lat (na podstawie zaświadczenia technicznej władzy przełożonej), p. Tyszka przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia.

Bardzo ożywioną kontrowersję między ministrem a delegacją wywołała sprawa pragmatyki służbowej. Na zapytanie delegacji p. Tyszka oświadczyl, iż projekt pragmatyki (wypracowany w tajemnicy przez jakąś „przyboczną komisję” p. ministra (w której zasiada p. Niebierczanski, współpracownik słynnego już ze swych prowokacyjnych nonsensów projektu Jasińskiego, później wywołanego), został już wniesiony na Radę Ministrów (!).

Oświadczenie to wywołało energiczny sprzeciw ze strony delegacji, im. której tow. Kuryłowicz z naciskiem podkreślił, iż tak ważna sprawa, jak przepisy służbowe dla kolejarzy, winna być przedłożona do zgody z ZZZK. — co M. K. przesyła nieraz przynajmniej — a dopiero po uzgodnieniu mogłaby pójść na Radę Min., ale już jako projekt M. K.

Nieprzedłożenie projektu ZZZK. do opinii kolejarzy musieliby uważać za chęć narzucenia im pragmatyki, co wywołać może — zwłaszcza w tej sprawie — głęboki ferment w szeregach kolejarzki. Uniknąć tego można tylko w ten jedynie racjonalny i przy innych sprawach przecież praktykowany sposób, że projekt cały przesyła się przed ZZZK.

P. min. Tyszka, uwzględniając ten postulat, zawiadomił wczoraj pos. tow. Kuryłowicza, że projekt pragmatyki zostanie jeszcze w bież. tyg. przesłany ZZZK. poczem M. K. zwoła konferencję porozumiewawczą.

Strajk urzędników „Silva-Plany” w Boryslawiu.

Tow. naitowe „Silva - Plana” w Boryslawiu wypowiedziało nagle wszystkim urzędnikom technicznym i administracyjnym zawarta z nimi umowa w oczywistym zamiarze późniejszego przyjęcia pojedynczych urzędników na gorszych warunkach. Urzędnicy oddali sprawę Zespołu Związków Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Boryslawiu, który, niezależnie od wdrożonych ze swej strony pertraktacji z Dyrekcją, zwołał na niedzielę 9 b. m. wiec pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Boryslawiu, gdzie poddał do postępowania miarodajnych czynników Towarzystwa ostrej krytyce. Wiec był wielką manifestacją solidarności i oburzenia.

Stosunki w tej firmie stały się wprost niemożliwe. Imieniem „Francuzów”, rządzą tu niemieccy dyrektorowie, dr. Stroll i Zahner. Już przedtem zaprowadzono tajemność plac; zmuszono urzędników, pod groźbą wypowiedzenia, do pracy nadliczbowej, nieraz całymi nocami, a ostatnio pozwolił sobie p. Zahner nawet na ograniczenie wolności osobistej urzędników, których przy zamkniętych drzwiach poddał przymusowej rewizji, ponieważ „czarna ręka” ukradła bilans, sporządzony dla celów podatkowych.

Obecnie posunięto się do wypowiedzenia pracy wszystkim urzędnikom.

z dyr. „Silwa-Plany”, nie doprowadziły, wskutek nieprzejednanego stanowiska d-ra Strolla, do porozumienia, wobec czego w czwartek 13 b. m. o godz. 10 przed poł. wszyscy bez wyjątku urzędnicy „Silwa-Plany” rozpoczęli strajk.

Zespół przestrzeża wszystkich pracowników umysłowych przed przyjęciem posady w „Silva-Planie” na czas konfliktu.

Łódzkie sprawy robotnicze.

(Telefonem). **Poniedziałek.**

STRAJK W FABRYCE J. K. POZNAŃSKIEGO.

Z powodu przeprowadzenia reorganizacji pracy w fabryce J. K. Poznańskiego, robotnicy przystąpili do strajku. Strajkuje 4 tys. robotników.

Firma zwróciła się do Związku klasowego o interwencję w tej sprawie.

Plan reorganizacji pracy, przedstawiony już poprzednio przez firmę, a polegający na odebraniu pomocy przy warsztatach, nie uzyskał aprobaty Związku klasowego. Związek „Praca” — nie zajął zdecydowanego stanowiska i, jak zawsze, starał się wykręcić sianiem. Związek chadecki wyraził solidarność ze Zw. klasowym.

ZWYCIESKIE ZAKONCZENIE STRAJKU W PRZEMYSLE PONCZOSZNICZYM.

(Strajk robotników przemysłu pończoszniczego został zakończony zwycięstwem, po 2-tygodniowej walce.) Przedstawiciele zw. fabrykantów zwrócili się dziś do Związku klasowego z prośbą o pertraktacje. Po 6-godzinnej konferencji, w której, ze strony robotników, wzięli udział tow. tow. Danielewicz i Praski, fabrykanci podpisali umowę, zgadzając się na 15 proc. podwyżki. Solidarność robotników zwyciężyła.

ODŁOŻENIE ROZPRAWY O ZABURZENIA W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Naznaczona na dziś rozprawa o zaburzenia w Widzewskiej Manufakturze została odroczona, z powodu niestawienia się głównego świadka, Makska Cohna.

UCHWAŁY KONFERENCJI MIĘDZYDZIELNICOWEJ P. P. S.

Dn. 16 b. m. odbyła się konferencja międzydzielnicowa P. P. S. Po przemówieniach tow. tow. posła Ziemięckiego, Weissberga i Rapalskiego, oraz dyskusji, uchwalono votum zaufania OKR. PPS. w Łodzi, klubowi radnych PPS., frakcji radnych Kasy Chorych, oraz Z. P. P. S. w Sejmie. Rezolucja wyraża podziękowanie za dotychczasową obronę interesów robotniczych; wzywa do dalszej energicznej akcji w tym kierunku, oraz domaga się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, według obowiązującej ordynacji wyborczej.

Konferencja powołała do życia Koło działaczy społecznych przy OKR. PPS. w Łodzi.

Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w sobotę. Na porządku dziennym wybór nowego OKR.

Strajk włókienniczy w Zduńskiej Woli.

(Telefonem).

W Zduńskiej Woli Zw. Zaw. Rob. przem. włókienniczy wystawił w 2 fabrykach żądanie 20 proc. podwyżki. Przemysłowcy odrzucili to żądanie, wobec czego wybuchł strajk, który trwa 1 i pół dnia. Robotnicy przystąpili do pracy) po uzyskaniu 15 proc. podwyżki.

Bezprawne aresztowania w Tomaszowie Rawskim.

(Telefonem).

W Tomaszowie, w nocy z 12 na 13 b. m. policja aresztowała 22 delegatów i poborców Zw. Zaw. Rob. przem. włókienniczy, pod zarzutem nieprawego zbierania pieniędzy na listy składkowe dla rodzin poprzednio aresztowanych 5 delegatów. Listy składkowe wydał zw. włókienniczy i miał do tego prawo, wobec czego aresztowanie to jest gwałtem policji.

W tej sprawie interwenjowali u wojewody tow. tow. Kałużyński i Łapkowski, żądając uwolnienia aresztowanych P. wojewoda przyrzekł zbadać sprawę i, ewentualnie, zarządzić uwolnienie aresztowanych.

Wybory do Kasy Chorych w Białej.

Biała, 14 listopada.

Z powodu sfalszowania całego szeregu podpisów na liście chjeńskiej, zgłoszonej do wyborów w pow. kasy chorych. Zarząd kasy listę unieważnił, a wniesioną przez chadeków skargę urząd ubezpieczeń odrzucił. Wobec tego wybory do Rady pow. kasy chorych z grupy ubezpieczonych nie odbędą się, gdyż jedna jest tylko ważna lista kandydatów Nr. 2 i z tej listy wybrani zostaną wszyscy delegaci z tow. Pajakiem na czele. Oszuści: chjeńscy nie potrafili nawet zebrać 30 podpisów na listę i dlatego podpisali fałszywo.

W niedzielę 9 b. m. odbyły się wybory z grupy pracodawców. Udział w głosowaniu był słaby. Oddało głosy zaledwie 35 proc. uprawnionych do głosowania. Lista Nr. 1 otrzymała wszystkie 15 mandatów, lista Nr. 2 żadnego. Liście Nr. 2 brakowało 1 głosu do

uzyskania mandatu. Lista żydowska Nr. 4 otrzymała 7 głosów, lecz wszystkie nieważne.

Na listę Nr. 1 głosowali wszyscy, według zawartego kompromisu. Na liście tej figurowali bowiem Żydzi, Niemcy, Polacy, katolicy, bezwyznaniowi i ewangelicy. I tak bez różnicy wyznania i narodowości, pracodawcy solidarnie stanęli obok siebie, a pobłogosławili to księża z Białej, głosując również na listę Nr. 1.

ODCZYT TOW. CZERNOWA.

Do Warszawy przyjeżdża wódz rosyjskich socjal - rewolucjonistów tow. W. M. Czernow, były prezes Rosyjskiej Konstytuanty, były minister rosyjskiego rządu, który wygłosi ODCZYT w dniu 24 b. m., w poniedziałek o godz. 7 i pół wiecz. w sali Tow. Higienicznego, Karowa 31, p. t. „W Bolszewickim piekle”.

Trześć: Czereszczajki przy robocie. Tragedia Sołowicka. — Obecny stan Bolszewji. — Stanowisko socjalizmu.

Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. nabywać można w Księgarni Robotniczej, ul. Wspólna 17, w administracji „Robotnika”, Warecka 7 i w dniu odczytu w kasie przy wejściu, od 6-6-cj.

Drożyzna.

ZNIŻKOWA TENDENCJA NA RYNKU MIĘSNYM.

Małe zapotrzebowanie mięsa ze strony ludności powoduje na rynku mięsnym tendencję zniżkową. 17 listopada dokonano w ciągu nocy i dnia uboju 400 sztuk bydła. Ceny zadniego mięsa wołowego kształtowały się od 1 zł. 20 gr. do 2 zł., przedniego zaś od 90 gr. do 2 zł. 20 gr. Podroby sprzedawano od 75 gr. do 1 zł., otoki od 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 60 gr. za kg. Tegoż dnia dokonano uboju około 200 sztuk cieląt. Mięso cielęcę sprzedawano: zadnie od 1 zł. 20 gr. do 2 zł., przednie zaś od 1 zł. do 2 zł. za kg. (—).

NABIAŁ.

Na rynku nabiałowym utrzymują się najwyższe ceny z poprzedniego tygodnia. Masło wyborowe sprzedawane jest od 6 zł. do 6 zł. 50 gr., deserowe od 5 zł. 60 gr. do 6 zł., targowe zaś od 5 zł. do 5 zł. 50 gr. za kg. Cena skrzynki jaj utrzymuje się na wysokości 240 zł. W detalu jaja sprzedawano od 20 do 22 gr. za sztukę. Według opinii kół fachowych, produkcja masła maleje z tej prostej przyczyny, iż obecnie producentom opłaca się lepiej sprzedawać mleko, iż przerabiać je na masło.

POD PREGIERZEM.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował ostatnio do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących właśc. sklepów spożywczych: Edwarda Kamińskiego (Piwna 37), Jadwigi Ginalskiej (Oboźna 8), Jana Musiaka (Furmańska 13) i Andrzeja Szełążka (Mała 13a), Szlamy Mantejma, właśc. jatki (pl. Kazimierza Wielkiego 8), Ignacego Klareckiego, właśc. mleczarni (Wspólna 22), Czesława Złotkowskiego, właśc. piekarni (Litewska 11) i Stanisława Młodeckiego, ulicznego sprzedawcy papierosów. (Puławska 42); wszyscy oskarżeni są o pobieranie nadmiernych cen.

PASKARZE TYTUNIOWI ZAWISLI NA WŁASNYM PASKU.

Ogłaszane przez ministerjum skarbu dane o wpływach z podatków i monopolu dowodzą, że dochody z akcyzy od tytoniu w miesiącach maju, czerwca i lipca r. b. były niedostateczne, co dowodziło, że tytoniowe fabryki prywatne przed zamknięciem starały się wyprodukować wielkie ilości wyrobów tytoniowych, które przewyższały wielokrotnie istotne zapotrzebowanie wewnętrzne.

Licząc się z tak bardzo wzmoczoną wytwórczością fabryk prywatnych w ciągu ostatnich trzech miesięcy przed ich skupem Dyrekcja Monopoli Tytoniowego mniemała, że w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku r. b. nie będzie potrzebowała zwiększać produkcji swoich fabryk, gdyż ludność palić będzie zapasy prywatnych fabryk, wyrobione w poprzednich miesiącach. Mniemanie to było tembardziej uzasadnione, że ministerjum skarbu wydało rozporządzenie, iż wyroby prywatnych fabryk tytoniowych winny być rozprzedane do końca listopada. Rozporządzenie to zmierzało ku temu, aby zapobiedz ukrywaniu zapasów tytoniowych.

Mimo to spekulanci tytoniowi zakupiwszy od fabryk prywatnych papierosy i tytonie, nie sprzedawali ich w sposób normalny, lecz przechowywali, rozpowszechniając jednocześnie pogłoski o braku wyrobów tytoniowych w kraju i licząc na to, że fabryki państwowe nie zdołają pokryć zapotrzebowania. Gdyby te przewidywania się spełniły, ceny poszłyby niesłychanie w górę i paskarze zgarnęliby niesłychane zyski. Aby temu zapobiec Dyrekcja Monopoli Tytoniowego w ciągu bardzo krótkiego czasu nietylko uruchomiła wszystkie zakupione fabryki, ale wprowadziła w nich pracę na dwie zmiany, by produkcję podnieść do tego stopnia, iżby rynek nasycić. Produkcja ostatnich tygodni przekracza już dwukrotnie produkcję fabryk państwowych i prywatnych z tego samego okresu w roku zeszłym.

Te zarządzenia okazały się nader skuteczne, czego dowodem fakt, że przed kilku dniami dwie organizacje kupców handlujących

vel paskujących tytoniem zwrócili się do ministerjum skarbu z prośbą, ażeby pozwoliło sprzedawać wyroby tytoniowe, pochodzące z fabryk prywatnych jeszcze przez trzy miesiące. Paskarze nie mieli innego wyjścia, jak na gwałt wydobyc ze składów tytuń i papierosy, których ukazanie się na rynku nie ma zbyt wielkiego znaczenia wobec dostatecznej podaży z fabryk państwowych. Pasek istotnie pękł.

Sprawy skarbowe

Dochody i wydatki państwowe w październiku.

Tymczasowe zestawienie obrotów kasowych, dokonane przez Centralną Księgowość Ministerjum Skarbu wykazuje w porównaniu z preliminarnym październikowym bardzo pomyślny stan rzeczy.

Preliminarz październikowy przewidywał w dochodach ogólny wpływ 156 milionów zł., w czym uwzględniano już z wpływów pozabudżetowych wpływy z pożyczek oraz pozostałość kasową na 1 października. Tymczasem sama ogólna suma dochodów budżetowych, t. j. dochodów administracyjnych wszystkich Ministerjów oraz zysków z przedsiębiorstw i monopolu wyniosła 157,3 milionów zł., nie licząc wpływów z pożyczek, ani sum z pozostałości kasowej.

Wydatki budżetowe w październiku zamknięte zostały cyfrą 159,3 milionów zł., licząc wydatek 5,6 milionów zł. na dalszy wykup prywatnych fabryk tytoniowych. Normaie zatem wydatki Skarbu Państwa wyniosły w październiku 153,7 milionów zł., wobec dochodów w sumie 157,3 milj. zł. Wykup prywatnych fabryk tytoniu odbył się w tym miesiącu z dochodów budżetowych i tylko w nieznacznym stopniu z wpływów pożyczki włoskiej. Zwiększone wpływy z pożyczek przyczyniły się do dalszego wzrostu pozostałości kasowej.

Monopol zapalczany.

W tych dniach zakończona zostają prace nad projektem ustawy o monopolu zapalczanym. Projekt tej ustawy jeszcze w bież. tygodniu wpłynie na Radę Ministrów.

Z Banku Polskiego.

Dyrektor naczelny Banku Polskiego, dr. Władysław Mieczkowski i dyrektor wydziału walutowego, dr. Zygmunt Karpiński, udają się do Anglii i Francji w sprawach Banku Polskiego. Powrót nastąpi za dwa tygodnie.

Wobec ukazania się w jednym z pism wiadomości, jakoby Bank Polski zamierzał otworzyć na Dworcu Głównym w Warszawie biuro wymiany walut obcych, z miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż sprawa ta przez dyrekcję Banku Polskiego rozważana nie była i, że Bank Polski nie zamierza powołania do życia kantoru wymiany na dworcu.

Senatowi i Rektorowi Wolnej Wszechnicy Polskiej, Sz. kolegom zmarłego oraz przedstawicielom Instytucji naukowych, w których pracował nasz mąż i ojciec, drogim mu współpracownikom z b. „Nowej Gazety”, towarzyszącym prac ze Stow. Wolnomysłielców Polskich, a szczególnie ukochanej przezeń młodzieży akademickiej, oraz wszystkim tym, którzy z taką serdecznością i współczuciem uczcili pamięć

Stanisława Aleksandra Kempnera

Z głębi serca składają podziękę

Zona i dzieci.

Wysokie wpisy i dodatkowe kaprysy.

Niedostateczna ilość gimnazjów państwowych sprawia, że inteligencja polska dzieci swe kształci w prywatnych średnich zakładach naukowych.

Niejednokrotnie już poruszaliśmy na tem miejscu nieproporcjonalną wysokość wpisów szkolnych i wzywaliśmy ministerjum W. R. i Ośw. Publ. do zainteresowania się tą sprawą i do rozciągnięcia sprężystej kontroli nad prywatnymi zakładami naukowymi, które powoli przeobraziły się w zwykłe przedsiębiorstwa handlowe. Atoli ministerjum p. Miklaszewskiego ma ważniejsze sprawy na głowie, w rodzaju zamykania szkół, redukcji nauczycieli, podwyższenia opłat na uniwersytecie i t. d. i szerokie sfery inteligencji, zmuszonej dzieci swe posyłać do gimnazjów prywatnych zdaje w zupełności na łup pp. dyrektorów i pań przełożonych.

Wiemy o licznych rodzinach, które odmawiają sobie najpilniejszych potrzeb, oszczędzają na żywności, odzieży i opale, aby tylko móżdżek dziecko posyłać do szkoły i tuczyć pana dyrektora lub panią przełożoną.

Lecz poza kwestją wysokich wpisów istnieje jeszcze specjalnie w gimnazjach żeńskich pewna kategoria wydatków, które do reszty rujnują rodziców uczącej się młodzieży, a za którą odpowiedzialność narówni z przełożonymi ponosi cała nauczycielska.

Do tej kategorii wydatków zaliczyć należy zbiórki oliar, obowiązkowe składki na czytelnię, bez względu na to, czy uczennica z niej korzysta, czy nie, wreszcie składki upominkowe z okazji urodzin, imienin, zaręczyn, zaślubin nauczycieli i nauczycielek. Tu także zaliczyć należy wydatki, wywo-

łane kaprysami nauczycielek. Jedna nauczycielka żąda, aby kajet był obowiązkowo obłożony okładką glansowaną koloru ciemno-zielonego, druga natomiast wymaga okładki jasno-niebieskiej.

Opowiadano nam o wypadku, kiedy nauczycielka żądała od ucznia podkreślenia rzeczowników czerwonym atramentem, przymiotników — fioletowym, innych części mowy — zielonym. W innym gimnazjum zabrania się przyniesienia śniadania w opakowaniu papierowym, lecz żądają serwetek. Wreszcie przelożona pewnej pensji zapowiedziała uczniom, iż nie wpuści ich do klasy, o ile nie sprawa sobie kostiumów gimnastycznych.

Czy ci ludzie naprawdę nie wiedzą, w jak ciężkich warunkach żyje obecnie inteligencja? Czy wydaje im się, że wszystkie dzieci w ich gimnazjach, to dzieci paskarzy wojennych? Czy nauczyciele nie wystarczą, jeśli zeszyt będzie czysty, nie będąc obłożony ciemno-zielonym glansowanym papierem?

Od ministerjum p. Miklaszewskiego niczego się nie spodziewamy i nie liczymy wcale na to, aby za jego rządów mogła nastąpić poprawa stosunków w szkolnictwie.

Apelujemy natomiast do nauczycielstwa polskiego, aby zarówno ze względów pedagogicznych, jak i ze względów obywatelskich w miarę swych sił i wpływów w szkolnictwie prywatnym przyczyniło się do uzdrowienia tych stosunków i aby szkoła prywatna przestała być przekleństwem niezamożnych rodzin.

UI.

Tow. Jan Serkowski

W Żywcu zmarł w piątek, 14 listopada, tow. Jan Serkowski, urzędnik tamtejszej powiatowej Kasy chorych, przeżywszy lat 60.

Tow. Serkowski był w młodości robotnikiem szewckim w Krakowie i gdy w r. 1891, została tam założona partja socjalno-demokratyczna i stowarzyszenie robotnicze „Siła” należał on do pierwszego grona robotników, którzy wstąpili do nowozałożonej organizacji robotniczej. Od r. 1893 zaczął przemawiać na zgromadzeniach robotniczych, jako agitator, i wraz z tow. Brynarskim należał do założycieli organizacji zawodowej robotników szewckich.

Przez pewien czas podpisywał tow. Serkowski „Naprzód”, jako redaktor odpowiedzialny, i miał z tego tytułu szereg procesów. Niejednokrotnie siedział w więzieniu za działalność partyjną. Przez szereg lat wybierany był do krakowskiego komitetu partyjnego. W r. 1898 został przyjęty do krakowskiej Kasy chorych na posadę kontrolera. Później wynikił niesnaski, w których tak się zaciełzył, że wystąpił z partji i posadę pomiędzy jej przeciwników, podczas wyborów w r. 1907. Ale potem sam zgłosił się do partji skruszony ofiarując się zmazać swoje względem niej winy. I rzeczywiście, przy wyborach w r. 1910 oddał partji usługi, które w dużej mierze przyczyniły się do jej zwycięstwa wyborczego w Krakowie. Odtąd pozostał wierny PPS, i, gdy otrzymał posadę urzędnika Kasy chorych w Żywcu, działał tam przez 14 lat bardzo owocnie, jako agitator i organizator socjalistyczny, stojąc na czele tamtejszego komitetu PPS.

Od dłuższego czasu cierpiał na astmę, w następstwie której zmarł na chorobę sercową. Pozostawił po sobie wśród towarzyszyw dobre wspomnienie.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrmi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16). — 1 nauczycielki języka angielskiego, 1 chemika do fabryki elektrotechnicznej, 2 techników maszynowych, 8 agentów do zbierania ogłoszeń, 2 agentów do sprzedaży przyrządów optycznych, 2 agentów do sprzedaży wyrobów stalowych, 5 agentów do sprzedaży książek — 20% prowizji, 2 praktykantów handlowych w wieku 16 — 18 lat ze znajomością niemieckiego i pisania na maszynie, 1 bony z dobrmi świadectwami do 2-ga dzieci.

W Oddziale robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). — 1 majstra wykwalifikowanego, mogącego prowadzić samodzielnie fabrykę farb drukarskich i litograficznych, 1 lakiernika do wypalania na emalii, 2 szoferów z prawem jazdy, 2 szlifiery narzędziowych, 2 tokarzy żelaznych, 1 murarza-sztukatora, 3 bednarzy, 1 szwejsiera, 4 stolarzy meblowych i na białą robotę 2 zdunów.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27). — 4 praczek, 2 cerowaczek, 96 służących, 9 furmanów z prawem jazdy.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54). — 17 gościów, 3 chłopców i 17 dziewcząt do fabryki, 6 chłopców na praktykę metalową, 5 chłopców na praktykę drzewną, 1 chłopca na praktykę pap.-druk, 2 chłopców i 4 dziewcząt na praktykę konfekcyjną, 3 dziewcząt do obsługi.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. — 5 lekarzy rejonowych i okręgowych do sejmików, 1 lekarza na stanowisko referenta, 16 lekarzy

wolnopracujących, 1 lekarza do Kasy Chorych, 1 nauczyciela muzyki i śpiewu, 1 nauczyciela matematyki, 1 nauczyciela polonisty, 15 nauczycieli (lek) z pełnymi kwalifikacjami do szkół powszechnych, 1 nauczyciela do 2-ch chłopców, przygotowanie do II i III kl. muzyka i konwersacja francuska, 1 wychowawczyni do preparandy nauczycielskiej, 1 korepetytora, przygotowanie do 6-tej klasy, 5 wychowawców ze średnim wykształceniem do internatu, pożądanymi nauczyciele szkół powszechnych, 1 rolnika-jeńnika.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników. 1 pozłotnika samodzielnego, 1 majstra umiejącego wykonywać witraże, 1 sztrajchera, 1 gsera, 1 majstra do oddziału szlancowni, 1 majstra do oddziału ćwiekowania, 1 majstra do oddziału wykończania, 1 robotnika do przyszywania pasów, 1 robotnika do obcinania podszew, 1 robotnika do przyszywania podszew, 1 robotnika do frezowania i przybijania wierzchniego fleku obcasowego, 1 robotnika do ćwiekowania oraz przykraczwacy cholewek.

Kronika polityczna.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów dnia 17 b. m. powzięła następujące uchwały: 1) rozporządzenie o rozszerzeniu granic gminy miejskiej Stanisławów, 2) wniosek ministra robót publicznych w sprawie zmiany uchwały z dnia 28 grudnia 1923 r., dotyczącej użytkowania „pałacu biskupiego w Wilnie”, 3) projekt ustawy o Akademii nauk technicznych, 4) projekt ustawy o Akademii nauk lekarskich, 5) projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego, 6) rozporządzenie o wprowadzeniu w życie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, 7) projekt ustawy o znoszeniu służebności, 8) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej Polskiej o sposobie lokowania gotowizny bieżącej przez osoby prawa publicznego i

osoby niewłasnowolne, 9) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej Polskiej o sposobie trwałego lokowania kapitałów przez osoby prawa publicznego, fundacje i osoby niewłasnowolne, oraz o sposobie lokowania kaucji.

USTAWA DZIENNIKARSKA.

Na wczorajszej Radzie ministrów rozważano sejmowy projekt ustawy dziennikarskiej. OCHRONA PRACY MŁODOCIANYCH I KOBIEC.

Na konferencji, zwołanej dnia 3 września r. b. przez Min. pracy i opieki społecznej, zarówno przedstawiciele organizacji pracodawców, jak i pracowników, wypowiedzieli się za koniecznością niezwłocznego wprowadzenia w życie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. nie czekając upłynięcia ustawowego terminu, oznaczonego w sprawie pracy młodocianych i kobiet, z wyjątkiem jednak artykułów 7 i 15, których wykonanie wymaga specjalnego przygotowania i urządzeń. Wobec tego, Rada Ministrów uchwaliła dn. 17 b. m. rozporządzenie o wprowadzeniu w życie wspomnianej ustawy z dniem 15 grudnia b. r., w państwowych zaś zakładach z dniem 1 stycznia roku przyszłego, z wyjątkiem przytoczonych powyżej artykułów, które uzyskują moc obowiązującą w późniejszych nieco terminach.

WIEC W SPRAWIE WIERZYTELNOŚCI PRZEDWOJENNYCH.

W niedzielę w Sali Muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się wiec, który zajmował się głównie „wywłaszczeniem oszczędności robotniczych przez rozporządzenie z dn. 14-go maja b. r.” o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Zebrani uchwaliли rezolucję, protestującą przeciwko stosowaniu tego rozporządzenia do wierzytelności przedwojennych, wskazując, że w ten sposób krzywdzi się liczne rzesze drobnych wierzycieli, instytucje społeczne, młodzież, otrzymującą stypendja i t. d.

TELEGRAMY.

Przesilenie rządowe w Austrii.

DR. SEIPEL ZŁOŻYŁ MISJĘ UTWORZENIA NOWEGO GABINETU.

Wiedeń, 17 listopada (PAT). Dr. Seipel, desygnowany na kanclerza, w piśmie, wystosowanym do prezydenta Rady Nadzorczej Miklasza, złożył powierzoną mu misję utworzenia nowego gabinetu. W czasie konferencji z przedstawicielami organizacji parlamentarnych i rządu krajowego dr. Seipel doszedł do przekonania, że partje większości rządowej trwają wprawdzie przy dotychczasowej polityce sanacyjnej, nie zdołał jednak uzyskać pewności, że poszczególne zarządzenia, uznawane przezeń jak również przez jego współpracowników za konieczne, znajdą należyte poparcie wszystkich odpowiedzialnych czynników. Dr. Seipel dodał w swem piśmie, że do powzięcia powyższej jego decyzji przyczynił się fakt osłabienia sprawności jego pracy na sku-

tek ran otrzymanych w czasie ostatniego zamachu.

Wiedeń, 17 listopada (PAT). Przesilenie gabinetowe w Austrii dotychczas nie jest zakończone. Kanclerz Seipel domaga się, przed ponownym objęciem urzędowania, uregulowania stosunków pomiędzy rządem centralnym a rządami poszczególnych krajów oraz rozdziału ciężarów finansowych, w myśl planu finansowego, ułożonego w Genewie. Na tem tle od kilku dni odbywają się konferencje między kanclerzem Seiplem a szefami poszczególnych krajów związkowych. Oczekują zafatwienia tych spraw z końcem bieżącego tygodnia. Zaznaczyć należy, że w obecnym swem stadium przesilenie nie pozostaje już w żadnym związku przyczynowym ze „stajakiem” kolejarzy.

Sprawa listu Zinowjewa.

KOMISJA STWIERDZIŁA AUTENTYCZNOŚĆ LISTU.

Wiedeń, 17 listopada (PAT). „Der Morgen” donosi, że komisja, powołana dla zbadania sprawy listu Zinowjewa, doszła do przekonania, że istnieją przekonujące dowody, autentyczności tego listu. Wobec tego możliwe jest, iż będzie wystosowana nota do Moskwy i że przyjdzie wogóle do zerwania stosunków dyplomatycznych. Według „Sunday Express”, Churchill oraz kilku innych członków gabinetu są zdania, iż należałoby zwrócić Rakowskiemu paszporty.

Przed wyborami w Niemczech.

PRZEWIDYWANIA REZULTATU WYBORÓW.

Berlin, 17 listopada (PAT). Znany publicysta republikański von Gerlach w piśmie swem „Die Welt am Montag” czyni, na podstawie rezultatów wyborów w poszczególnych krajach Rzeszy, następujące przewidywania wyniku wyborów w dn. 7 grudnia b. r. Socjal - demokraci powiększą — zdaniem jego — swój stan posiadania o co najmniej 30 mandatów, demokraci o 10, centrowcy i bawarska partja ludowa o 5 mandatów, partja ludowa utrzyma swoje mandaty, komuniści i hitlerowcy zdobędą połowę dotychczasowych mandatów, nacjonaliści zaś utracą około 20 mandatów.

Zagłul-Pasza pozostaje na stanowisku.

STAWIA WARUNKI.

London, 17 listopada (PAT). „Daily Mail” donosi z Kairu, że Zagłul Pasza postawił warunki, pod którymi zgadza się pozostać na stanowisku. Żąda on między innymi zwolnienia szefa gabinetu królewskiego, Hasan - Naszat paszy.

Rokowania handlowe belgijsko-francuskie

Bruksela, 17 listopada (PAT). Delegacje do rokowań handlowych belgijsko-francuskich zebrały się wczoraj na posiedzenie, celem omówienia sprawy dostosowania zawartego już układu prowizorycznego do nowej belgijskiej taryfy celnej.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie

Berlin, 17 listopada (PAT). Pisma wieczorowe donoszą, że dziś po południu odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Marxa posiedzenie Rady ministrów, w ciągu

którego opracowano nowe instrukcje dla sekretarza stanu Trendelburga, prowadzącego rokowania handlowe niemiecko-francuskie. Trendelburg wyjedzie w najbliższym czasie do Paryża z nowymi instrukcjami w celu kontynuowania rokowań z Francją.

Sprawa Mossulu

Paryż, 17 listopada (PAT). Pisma donoszą z Konstantynopola, że wojska tureckie w okręgu Mossulu zostały wycofane do linii demarkacyjnej, określonej przez Radę Ligi Narodów.

Ewakuacja Iraku

London, 17 listopada (PAT.). Rząd turecki zawiadomił ambasadora angielskiego w Konstantynopolu, że wszystkie wojska tureckie zostały już wycofane z okolic granicy Iraku w ubiegłą sobotę, zgodnie z decyzją, wydaną przez Radę Ligi Narodów na ostatnim posiedzeniu w Brukseli.

Przed wyborami prezydenta Finlandji

Helsingfors, 17 listopada (PAT). Jak wiadomo, w styczniu r. p. odbędą się wybory na prezydenta państwa. W związku z tem na wczorajszych zebraniach partyjnych ustalono kandydatury na prezydenta. Narodowa partja postępową wysunęła kandydaturę generalnego dyrektora Banku Finlandzkiego Rytiego, a partja socjal-demokratyczna — dyrektora związku spożywców Elarto Tannera.

Ustąpienie ministra lotewskiego

Ryga, 17 listopada (PAT.) Z powodu odrzucenia przez sejm lotewski ustawy o wycofaniu państwowych bonów kasowych, minister finansów Kalling podał się do dymisji.

Zaprzeczenia Poincarégo i Paleologue'a

Paryż, 17 listopada (PAT). Poincaré w swoim liście do agencji Havasa oświadcza przedewszystkiem, że nie jest mu wiadoma, czy uwagi, przypisywane Jerzemu Louis, a wykorzystane przez prasę niemiecką, są wzięte z rękopisu autentycznego, czy też sfalszowanego, ale w każdym razie zawierają one dane o tyle nieprawdopodobne, co i nieścisłe pod względem rzeczowym.

Paryż, 17 listopada (PAT). Były ambasador francuski Paleologue skierował do agencji Havasa pismo, w którym słowa, przypisywane Jerzemu Louis, kwalifikuje jako wymysł oczywisty, poczem stwierdza, że zawsze pracował nad utrzymaniem pokoju, dla zaświadczenia czemu gotów jest w każdej chwili powołać się w razie potrzeby na opinię wszystkich byłych ministrów, a zwłaszcza Doumergue'a i Vivianiego.

Sprostowanie wywiadu z francuskim ambasadorem Herbertem

Paryż, 17 listopada (PAT.). W związku z wywiadem ambasadora francuskiego, Herberta, ogłoszonym w „Neue Züricher Zeitung” z dnia 5 b. m., w którym miał on wyrazić możliwość rewizji granic wschodnich Niemiec, „Avenir” podaje urzędowy komunikat francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, stwierdzający, że p. Herbert jeszcze przed swoją nominacją na ambasadora, miał nie wywiad, lecz jedynie luźną rozmowę z korespondentem dziennika szwajcarskiego, który wyszukał ją już po dokonaniu fakcie nominacji. Komunikat stwierdza dalej, że sprawozdawca „Neue Züricher Zeitung” nie odzwierciedlił ściśle myśli ambasadora Herberta, a w każdym zaś razie stoi w sprzeczności z poglądami rządu francuskiego.

Pożar

London, 17 listopada (PAT.) Z Jersey City donoszą o drugim wielkim pożarze, który wybuchł w porcie. Spłonęło kilka przystani oraz 40 barek i wiele holowników. Straty wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

Trzęsienie ziemi

Batavia, 17 listopada (PAT). Trzęsienie ziemi trwa w dalszym ciągu. Liczba zabitych, według danych urzędowych, przekracza 500 osób. 12 miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych.

Marszałek Piłsudski w Krakowie

Kraków, 17 listopada (PAT). Pisma donoszą: W drugim dniu pobytu w Krakowie marszałek Piłsudski udał się w południe na mecz Pogoń — Wisła. O godz. 1.30 przed mieszkaniem Marszałka dokonano uroczystej zmiany warty, o godz. 3 pp. Marszałek wziął udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod drugi dom akademicki. O godz. 4 m. 30 wygłosił Marszałek odczyt w sali Starego Teatru. O godz. 6.30 zjawił się przed mieszkaniem Marszałka kilkotysięczny pochód z pochodniami i orkiestra kolejową na czele, wznosząc na jego cześć okrzyki. Marszałek ukazał się w towarzystwie swego adjutanta na balkonie, dziękując zgromadzonym za owację. O godz. 7 odbył się w Starym Teatrze na cześć Marszałka obiad, w którym wzięli udział m. in. wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu wicewojewoda Wawrausz, wiceprezydent Wielgus, sen. Nowak, poseł Dąbrowski i tow.tow. poseł Bobrowski, red. Haecker i gen. Zieliński, oraz reprezentanci szeregu związków i stowarzyszeń. Mowę powitalną wygłosił prof. Dyboski. O godz. 9.30 przybył Marszałek do klubu społecznego, gdzie go powitał prezes klubu Krzyżanowski. Wśród ożywionego nastroju zebranie przeciągnęło się do północy.

Listy do Redakcji.

W dniu 31 października 1924 r. ukazała się na łamach „Robotnika” notatka, dotycząca udzielonej mi dymisji, niezgodna z rzeczywistością w części uzasadnienia takowej rzekomo popełnionymi przestępstwami nadużyciami służbowymi i braniem łapówek.

Zaznaczając, iż zwolnienie ze służby państwowej, za ujawnione nadużycia służbowe, nie objęte kodeksem karnym, następuje w trybie art. 77 p. 5 ust. o państwowej służbie cywilnej (Dz. Ust. 21/22) po uprawomocnieniu się ośnośnego orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej; za zbrodnie zaś, a w tej liczbie i łapownictwo, w trybie art. 71 tejże ustawy po uprawomocnieniu się ośnośnego wyroku sądownego, załączam odpis rejentalny dekretu Ministerium Spraw Wewnętrznych z dn. 28 października 1924 r. za Nr. A. P. 9833, o zwolnieniu mnie ze służby państwowej w trybie art. 116 wyżej podanej ustawy i proszę o umieszczenie wyżej podanego sprostowania w jednym z najbliższych numerów redagowanego przez Pana czasopisma zgodnie z art. 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych

(—) Stanisław Eugenjusz Totwien.

Istotnie p. Totwien zwolniony został ze służby państwowej na mocy art. 116, który pozwala uważać „bez motywu”. Jasna rzecz wszakże, że była to tylko w danym wypadku formułka „grzesznościowa” i że p. Totwien zwolniony został z aż nadto dobrze znanych powodów.

Nowe odkrycia archeologiczne na Czerniakowie.

W tych dniach przy kopaniu dolów pod fundamenty domów oficerskiej kooperatywy mieszkaniowej „Sadyba” na zboczach fortu Dąbrowskiego pod Czerniakowem odkryto urny. Zawiadomiony o tem państwowy konserwator zabytków przedhistorycznych okręgu warszawskiego udał się niezwłocznie na miejsce. Po rozkopaniu terenu zabytkowego okazało się, iż były tam trzy groby ciałopalne. Każdy grób zawierał urnę glinianą, napełnioną przepalonymi kośćmi, przykryta pokrywą i dużym odwróconym do góry dułem garnkiem tak, jakby kłosem. Groby te należą do licznej grupy tak zwanych z tej racji grobów podkłoszowych i pochodzą z IV wieku przed Chr., czyli mniej więcej z przed dwu tysięcy dwustu lat.

Wydobyte zabytki zostały złożone do Państw. Centralnego Muzeum Archeologicznego na Zamku, Muzeum to, niestety, ze względu na brak miejsca nie jest urządzone i nie jest dostępne dla zwiedzających, mimo, że zawiera cenne i liczne zabytki przedhistoryczne.

Prowincja.

ZYRARDÓW.
(Kor. własna).

W dn. 12 b. m., staraniem miejscowego koła kobiet PPS., urządzony był w sali Domu Ludowego wiec dla kobiet, na którym przemawiała pos. tow. Zofia Praussowa. Referat tow. Praussowej „O znaczeniu kobiety w społeczeństwie dzisiejszym” został przyjęty gorącymi oklaskami zgromadzonych kobiet.

O tej samej godzinie odbywały się 2 inne zebrania: chadeckie i empeerskie. Obok nas, w mniejszej sali, odbywało się zebranie chadeckiego Związku, na którym było kilka miejscowych dewotek, które błagały sekretarza Związku, aby nie dopuszczono do skasowania świąt, bo to zupełnie obali chadecję. Na „wiecu” NPR., który urządzony był w miejscowym kinie „Terra”, zebrało się aż... osiem osób.

Oba te zebrania były zorganizowane specjalnie w celu odciążenia ludzi od naszego wiecu, a pomimo to na nasz wiec przybyły tłumy.

PRUSZKÓW.
(Kor. własna).

Odczyt tow. Czapińskiego.

Dn. 12 b. m. odbył się w przepelnionej sali ZKK w Pruszkowie oddawna zapowiadany odczyt tow. Czapińskiego p. t. „Rzym czy Polska”. Zgromadziło się kilkadziesiąt osób, robotników pruszkowskich (w tem sporo kobiet).

Odczyt zagaił i przewodniczył prezes Koła ZKK, tow. Oltarzewski.

Zebrałi gorąco przyklaskiwali wywodom tow. Czapińskiego, protestując przeciw zachciankom kleru i domagając się od Rządu niezwłocznego ujawnienia projektu konkordatu.

Po odczycie zabrał głos miejscowy chadek majster szewcki, p. Wróblewski, a nie mogąc nic rzeczowego odpowiedzieć na argumentację prelegenta, plół, ku ogólnemu oburzeniu, brednie; w dodatku nie mając żadnego związku z tematem.

Drugim mówcą był jeden z miejscowych Żydów który poczuł się „dotknięty” tem, że tow. Czapiński, mówiąc o klerikalizmie w Polsce, nie szczędził również klerikalizmu żydowskiego. Jednocześnie pan ten, udając wielce radykalnego, dowodził, że PPS. powinna walczyć nie tylko z klerem, lecz i z religią, prztem oświadczył, że należy „siłą religię z głowy wybijać”.

Obaj niefortunni oponenti otrzymali odpowiednią odprawę od tow. Czapińskiego, który jasno wykazał zgromadzonym, że socjalizm polski nie opuszcza do tego, aby komukolwiek siłą „wbijać” „wybijano” z głowy jakiegokolwiek przekonania i wierzenia, natomiast domaga się niczem niekrepowanej swobody i wolności myślenia.

Ruch robotniczy

Z życia partji

NA DOM LUDOWY.

Komitet Domu Ludowego wzywa towarzyszy i towarzyszek oraz sympatyków partji, by wzięli udział w kwiecie na Dom Ludowy w sobotę, dn. 22 listopada.

Niech więc każdy spełni swój obowiązek i śpieszy zapisać się na listę osób kwestujących.

Dyżury Komitetu Kwesty odbywają się codziennie od godz. 7 — 8 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro.

Komitet Domu Ludowego w Warszawie rozpoczął inkaso zadeklarowanych składek za miesiąc październik.

Towarzysze proszeni są o wpłacanie zadeklarowanych sum inkasentom stałym listy i blankiety opatrzone pięciopięćmi Domu Ludowego. Ze względu jednak na ogromne trudności z inkasem Komitet prosi towarzyszy o wpłacanie, w miarę możliwości, składek. Al. Jerozolimskie 6, m. 4, od godz. 11 — 5 po poł.

Komitet Domu Ludowego zawiadamia Towarzyszy mężów zaufania i fabryk i zakładów, że dn. 22 listopada r. b. odbędzie się zbiórka na rzecz Domu Ludowego, wzywa do urządzania w dniu tym kwesty na Dom Ludowy w fabrykach podczas wyplaty. Skrzynki kwestarskie otrzymywać można w Komitecie zbiórki Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

O. K. R. P. P. S. Warszawa-Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy O. K. R. odbędzie się wtorek dn. 18 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu „Robotnika” Wrecka 7.

Posiedzenie O. K. R. odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 10 rano w lokalu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6.

Zjazd działaczy samorządowych PPS. Na zapytania niektórych Komitetów Robotniczych, czy delegatem na Zjazd może być sympatyk PPS., oświadczamy, że w zjazdach, konferencjach i t. p. mogą uczestniczyć tylko członkowie partji.
Centr. Wydział Samorz. PPS.

We wtorek, dn. 18 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie Tramwajowej Org. PPS.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska — o godz. 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę, dn. 19 b. m.

Pocztowa Org. PPS. Bacność! O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Pocztowej Org. PPS. Na porządku dziennym: referat tow. posła R. Jaworowskiego — Polityczny; sprawozdanie organizacyjne i zawodowe; wybór nowego komitetu. Pocztowcy stawicie się licznie!

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Centralny Wydział Samorządowy. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Samorządowego.

Ruch zawodowy

Posiedzenie Mężów Zaufania i Delegatów z fabryk metalowych odbędzie się we wtorek dnia 18 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu Związku Metalowców, ul. Leszno 53.

Wstęp na salę obrad dozwolony tylko za okazaniem książeczki członkowskiej.

Stan zatrudnienia w łódzkim przemyśle włókienniczym. W ostatnim tygodniu statystycznym, w łódzkim przemyśle bawełnianym pracowało 5 dni w tygodniu 21 fabryk, zatrudniających 24,717 robotników: 4 dni — 9 fabryk — 7,385 robotników i 3 dni w tygodniu — jedna fabryka — 61 robotników.

W przemyśle wełnianym pracowało 5 dni w tygodniu 19 fabryk — 6,363 robotników; 4 dni w tygodniu — 4 fabryki — 1,924 robotników i 2 fabryki — jeden dzień — 150 robotników.

Sekcja pracowników Państwowych Zakładów Graficznych. W dniu 16 b. m. odbyło się zebranie Pracowników Państwowych Zakładów Graficznych celem zorganizowania ich na terenie Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. Warszawy. Po kilku

przemówieniach informacyjnych przystąpiono do wyboru Komisji organizacyjnej Sekcji Pracowników Państw. Zakładów Graficznych, jaka będzie stworzona przy Związku. W skład Komisji weszli, jako członkowie p.p.: Koczyński Piotr, Czeranowicz Władysław, Borkowski Eug., Perzykówna Józefa, Mierzejewski Al., Bońkowski Bolesław, Różański Wincenty, Bandyra K. oraz Kalicka Albina, na zastępców wybrano p.p.: Góreckiego Eug., Marskiego Stefana, Góroja Konstantego.

Bacność! Robotnicy - Cukiernicy! Wobec trwającego strajku, Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego, Leszno 19, zwraca się do robotników, aby nie przyjmowali pracy w fabrykach, objętych strajkiem.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. We wtorek, dn. 18 b. m., o godz. 8 wieczorem w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którym tow. W. Landau wygłosi odczyt n. t. „Obecny kryzys gospodarczy”. Wstęp dla członków i sympatyków.

Magia Mickiewicza. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznej odbędzie się odczyt Zofii Wojnarowskiej p. t. „Magia Mickiewicza”.

Bilety w cenie od 1 zł. do 3 zł. i dla uczącej się młodzieży po 75 gr. do nabycia w księgarniach: Wende i S-ka, Krak. Przedm. 7; Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, Gebethnera i Wolffa; Zgoda 12 i przy wejściu.

Zebranie Zarządu Głównego. W czwartek, dn. 20 b. m., o godz. 17 odbędzie się w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym sprawy niewyczerpane na poprzednim posiedzeniu.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5—7.

„Życie Polski w twórczości literackiej”. Pod powyższym tytułem rozpocznie się cykl wykładów z zakresu literatury. Prelegent prof. Adam Kropatsch. Wykłady odbywać się będą co środę o g. 7 wiecz. w lokalu TUR. Pierwszy wykład odbędzie się dn. 19 b. m. Opłata za cykl 1 zł. za pojedynczy wykład 20 gr. Zapisy na cykl przyjmuje Sekretariat Cyklu ilustrowany będzie przezroczkami, recytlacją utworów i śpiewami chóralnymi.

Wycieczka na Górny Śląsk. W dniach 7 i 8 grudnia (niedziela i święto) odbędzie się wycieczka na Górny Śląsk. Wycieczka wyruszy z Warszawy 6 grudnia wieczorem. Powrót 9 grudnia rano. Zwiedzane będą miasta: Katowice, Huta Królewska, Mysłowice, Wielkie Hajduki i in., oraz szereg zakładów przemysłowych.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretariat Oddziału Warsz. TUR. Opłata za udział w wycieczce wynosi 25 zł. dla członków TUR 28 zł. (koszt koleji, tramwajów i noclegów). Przy zapisie należy wpłacić 10 zł. Zgłoszenia będą przyjmowane do 24 b. m.

„Cuda krajów zamorskich”. Dn. 20 b. m. o godz. 7 wiecz. tow. Gumpłowicz wygłosi w lokalu T. U. R. trzeci wykład z cyklu geograficznego.

Treść: Chiny: Niebieska i Żółta rzeka, Straszliwa swawoła przyrody, Wędrowni stu rodzin. Przybysze i tubylcy. Kto wynalazł proch? Pierwsi drukarze na świecie. Jedwab i porcelana. Czciociele przodków i przeszłości. Cesarze potomkami barbarzyńców. Burzliwa terażniejszość Chin.

Wykład ilustrowany przezroczkami.

Pokwitowanie. Zarząd Oddziału Warsz. TUR. kwituje odbiór sumy 25 zł. od dr. Szokalskiego, złożonej, jako ofiarę zamiast wieńca na trumnę zmarłego w Grodzisku dr. Adama Chełmońskiego.

Najtańszy Teatr w Warszawie
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.
Dziś i codziennie
W. SHAKESPEARA

„Opowieść Zimowa”

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.46
Funtki angielskie za 1—24.07
Florenty holend. za 100—2.875
Kor. czesko-słow. za 100—15.51
Franki szwajc. za 100—10.45
Korony austrj. za 100 070—7.33 i pół
Liry włoskie za 100—27.38
Franki belgijskie za 100—25.07

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach
wzmiętne Okrycia damskie, kostiumy,
palt. pluszowe oraz ubiory męskie.

i „GOLDHAFT”

Nowolipie 30 m. 8, front II piętro.

TEATR
Qui-Pro-Quo

2 przedst. 7.15 i 9.30 w.

Dziś Premjera

Precz z Grabskim

rewja polityczna płora Roberta i Bertranda z udziałem całego zespołu.

WODEWIL Nowy Świat 43.
Pocz. 5.30 ost. 7.10

PREMJERA

najnowsze arcydzieło genialnego realizatora
Ryszarda Oswald
„Lukrecji Borgji”

Don Carlos i Elżbieta

Problemat syna kochającego kobietę, którą poślubił ojciec.

Dramat w 10 aktach z prologiem.

W rolach głównych Conrad Veidt

Dagny Seirvaes, And Egede Nissen.

wlasn. LUX WESTI.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym w Polsce panowała pogoda pochmurna, mglista, dość chłodna i o słabych wiatrach północno-wschodnich. Śnieg notowano w górach, w pozostałych częściach kraju opadów nie było. Poza granicami Polski, z wyjątkiem północy, przeważnie dość chłodno (Aachen, Dijon — 5°, Bełgrad — 1°, Genua + 1°), ciepło w Norwegii północnej: Ingö (na brzegu Oceanu Lodowatego) + 6°. Deszcz spadł w Grecji.

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie + 9.9, najniższa — 2.0. W Zakopanem śnieg, temperatura rano — 7.0, najwyższa — 5.0, najniższa — 7.0, opadów 2 m. m., wiatr ENE.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura w pobliżu 0°, pochmurno, zrana mgliście, miejscami śnieg, słabe wiatry zmienne.

Tragiczna śmierć sędziego Krassowskiego. Obecnie dopiero nadeszły szczegóły tragicznej śmierci s. p. Mariana Krassowskiego, sędziego sądu Najwyższego w Warszawie. Jeszcze dn. 31 października sędzia Krassowski w towarzystwie żony swej wyjechał z Warszawy do zakładu leczniczego tow. akc. „Młodociny” w celu poratowania zdrowia. Dnia 1 b. m. Krassowski opuścił pokój w zakładzie, a gdy na obiad nie wrócił, rodzina i służba zakładu rozpoczęły poszukiwania zaginionego. Wkrótce znaleziono zwłoki Krassowskiego, utopionego w rzece Wełnie, przepływającej około zakładu.

Loterja „Tygodnia Akademika”. Wydawanie wygranych fantów będzie odbywało się, jak następuje:

Fanty z napisem „Komitet Loterii w Warszawie fant Nr. 1” należy odbierać w magazynie Komitetu, Lwowska 12, w godz. 10 — 15; od Nr. 1 — 10,000 — od 20-go do 26 b. m. włącznie; od Nr. 10,000 — 20,000 — od 27 b. m. do 3 grudnia; od Nr. 20,000 — 30,000 — od 3 do 10 grudnia.

Fanty z napisem „Rada Naczelna Pomocy Młodzieży Akademickiej fant Nr. 2” należy odbierać w pawilonie wystawowym od 24 b. m. do 28 b. m. wszystkie numery bez wyjątku.

Ostrzeżenie dla lokatorów. Zarząd Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów R. P. (Leszno 29) podaje do wiadomości, że w myśl nowej ustawy o ochr. lok. zażalenie z opłatą komornego dłuższej niż dwa terminy, (t. j. dwa miesiące lub dwa kwartały) pociąga za sobą eksmisję (art. II ustawy). Wobec tego należy pamiętać, aby w żadnym wypadku, nawet gdy właściciel domu pieniędzy nie przyjmuje, komornego nie zatrzymywać, lecz regularnie co miesiąc, względnie co kwartał, należność za lokal przesyłać pocztą, nawet w tym wypadku, gdy o wysokość komornego istnieje spór lub gdy gospodarz nie dotrzymuje swoich zobowiązań. W wypadkach sporu lub innych nieporozumień należy występować do Urzędu Rozjemczego lub sądu, zaś komorne bezwarunkowo posyłać reguflarnie. Jeżeli, zgodnie z wymaganiami Ustawy, w branie wywiezany bywa wykaz komornego i świadczeń, to należy posyłać również i należność za świadczenia. W razie nieprzyjęcia pieniędzy wysłanych pocztą, należy je z powrotem z poczty podjąć, lecz w najbliższym terminie, t. j. za miesiąc lub kwartał, wysłać znowu wraz z nową należnością za komorne. Dowody pocztowe należy skrupulatnie przechowywać, jako dowód sądowy.

DWA TRAGICZNE WYPADKI KOLEJOWE.

Dwaj kolejarze zmasakrowani przez pociąg.

W dn. 14 b. m. uległ tragicznemu wypadkowi zwrotniczy Mikołaj Martyniak, pełniący służbę na dworcu Głównym w Lwowie. Do stacji zbliżyła się pociąg z Krakowa i Stryja. Martyniak, przełożywszy zwrotnicę, usunął się na bok przed pierwszym pociągiem. W tym momencie potrąciła go lokomotywa pociągu stryjskiego. Nieszczęśliwy upadł i nie podniósł się więcej. Zgon nastąpił z powodu złamania kości czaszkowej i uszkodzenia mózgu.

Podobny wypadek zdarzył się tego samego dnia na dworcu w Stryju. Ślusarz kolejowy, Wiktor Barecki, idąc z warsztatu kolejowego torem kolejowym, został przejechany przez pociąg, zdążający z Ławocznego. Pociąg obciął mu obie nogi i rękę; prócz tego, Barecki doznał licznych obrażeń i ran. U przejechanego stwierdzono słabe oznaki życia, nie przeniesiono go jednak od razu do szpitala, gdyż nie było na dworcu noszy. Przez 15 minut nieszczęśliwy leżał na mrozie i gdy przewieziono go wreszcie do szpitala, stan jego był beznadziejny. Barecki był członkiem Z. Z. K.

SPOTYKACZ SZUSTOWA

Koło Polsko - Włoskie im. Leonarda da Vinci zawiadamia, że lekcje języka włoskiego już się rozpoczęły i odbywają się w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej w poniedziałki i czwartki od godz. 8 — 9 — Szopna 14 III p. Zapisy bezpośrednio przed lekcją na miejscu.

O badaniu uzdolnień młodzieży szkolnej. Na posiedzeniu Tow. Eugenicznego, sekcji wychowania, wygłosi dr. Tadeusz Jaroczyński w dn 20 b.m., w czwartek, o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Jasnej 11 m. 4.

Z Bratniej Pomocy S. U. W. Sekcja kwalifikacyjna B. P. S. U. W. zawiadamia kolegów, którzy składali kwestionariusze w celu uzyskania miejsc w Domach Akademickich, jako mieszkańcy nowi, że termin zgłaszania się do Komisji kwalifikacyjnej upływa w dniu 22 b. m. Koledzy, którzy uzyskali kwalifikacje, a przed powyższym terminem się nie zgłoszą, tracą prawo do miejsca w Domach Akademickich.

Pogrzeb ofiary obowiązku. Wczoraj w południe z kościoła św. Barbary na Koszykach odbył się pogrzeb s. p. Włodzimierza Łopacińskiego, komisarza, komendanta policji na powiat Wołyński, który poległ, rażony czterema kulami. W konduktie żałobnym wzięły udział delegacje z wieściami, oddział konny i oddział pieszy policji oraz oddział rowerowy. Kondukt żałobny rozpoczynała orkiestra policyjna. Zwłoki złożono na cmentarzu Powązkowskiem do grobu rodzinnego.

WYPADKI.

Tajemnica 75,000 zł. W sensacyjnej sprawie nagłego zaślabnięcia inkasenta Banku dla handlu i przemysłu, Jakubowskiego i zniknięcia niesionej przez niego wówczas teczki z 75 tys. zł. — „Przebieg Wieczorny” dowiaduje się, że Jakubowski w dniu, w którym zaszedł wypadek, widziany był w jednym z lokali publicznych.

Czy wszedł on tam, aby się z kimś spotkać, czy też dla innych przyczyn, narazie nie wiadomo. Nie wykluczone jest, że mógł tam podstępnie zostać wciągnięty i że został jakimś narkotykiem odurzony.

Sam Jakubowski dotychczas przebywa w szpitalu pod obserwacją lekarzy. Żadnych wyjaśnień, mogących sprawę wyświecić, Jakubowski dotąd nie udzielił.

Zarząd banku wypowiada o nim tego rodzaju opinie, które wykluczają podejrzenie symulacji ze strony Jakubowskiego. Dochodzenie prowadzone jest bardzo energicznie.

Rabunek w śródmieściu. Na klatce schodowej w domu nr. 20 przy ul. Chmielnej została napađnięta przez jakiegoś mężczyznę Eugenia Jeruszewską, lokatorka tego domu. Napastnik, pod groźbą rewolweru, zażądał wydania pieniędzy. Jeruszewska oddała napastnikowi torebkę, zawierającą zegarek złoty oraz 150 zł. gotówką. Rabus zbiegł, a poszkodowana udała się do X komisariatu i zameldowała o napadzie.

Zbrodnia akuszerki. Wiktorja Stabrowna, mieszkanka Józefinka w pow. Bydgoskim, będąc w 6-ym miesiącu ciąży, za namową narzeczonego

swgo, udała się do akuszerki Zofji Falkowej w Józefkowie w pow. Szubiniu, celem spędzenia płodu. Po spożyciu medykamentów, prawdopodobnie własnej fabrykacji akuszerki, Stabrowna zmarła w mieszkaniu operatorki. Obawiając się fatalnych dla siebie następstw, Falkowa zawięła trupa w chustkę i przy pomocy swej 13-letniej córki wyniosła do torfowiska i wrzuciła do wody. Zbrodnia wydała się Policji aresztowała Falkową i na rzeczoność zmarłej, niejakiego Zurośia.

Trup w sienniku. Iła Weltauferowa, żona właściciela domu przy ul. Gęziej nr. 63, chora na gruźlicę, została przewieziona na leczenie do Otwocka. Niestety, kuracja nie pomogła i chora zmarła. Rodzina zmarłej, chcąc pochować ją w Warszawie, a jednocześnie nie chcąc ponosić kosztów i kosztów, związanych z przewożeniem zwłok w specjalnym wagonie, wpadła na oryginalny pomysł. Oto włożono trupa do siennika, na wierzch którego położono słomę. Następnie siennik złożono na spód woza, na wierzch zaś siennika przywalono stoły, krzesła, szafę, łóżko i t. p. meble. Wkrótce po przewiezieniu trupa do mieszkania na ul. Gęziej, t. j. o godz. 7 rano, rodzina Weltauferów zrobiła alarm, że matka ich umarła. Tegoż dnia już o godz. 2 pp. odbył się pogrzeb zmarłej. Wieść o powyższym fakcie dotarła do komisariatu rządu, z którego polecenia policja V komisariatu przeprowadza energicznie dochodzenie. Istnieje przypuszczenie, że będzie dokonana ekshumacja zwłok.

Zabójstwo. Roman Gieniszewski, mieszkaniec Łomży, mając osobiste porachunki z sąsiadem swym Antonim Muszyńskim vel Kurkowskim, zachwyszy się, ugodził go nożem w lewą rękę poniżej łokcia, przecinając żyłę tętnicową. Raniony zmarł wskutek silnego upływu krwi. Zabójcę aresztowano.

Z sądów.

Junosza Gzowski — contra „Kurjer Poranny”, „Myśl Niepodległa” i „Głos Prawdy”.

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym miała się odbyć sprawa p. Junoszy - Gzowskiego, wspólnie z pracownikiem „Dwugroszów”, który na sali sądowej objaśnił im redaktorów „Kurjera Porannego”, „Myśli Niepodległej” i „Głosu Prawdy”, iż — zuchem oszczerstwo, przypisując mu przeszłość mocno awanturniczą i nieco ciemną.

Ciekawa ta sprawa, niestety, została odroczone z powodu niestawienia się większej ilości świadków (między innymi pośta Stronńskiego i mec. Smarowski). Oskarżyciel zażądał wezwania dodatkowych świadków: pośta Miedzkiego i Komrada Libickiego, attaché w Helsingforsie. Termin sprawy zostanie ustalony później. J.

Z SĄDÓW KRAKOWSKICH.

Oskarżony, wypuszczony na wolność, musiał zostawić buty w sądzie i pójść, mimo zimna, boso do domu.

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Kapu-

ście ze Ściejowic, rolnikowi, o zbrodni gwałtu publicznego, popełnioną przez to, że na szkodę właściciela obszaru dworskiego, Czyżewicza, rozmyślnie uszkodził 68 drzewek w sadzie, wartości 1.700 złotych. Oskarżonego trzymano w areszcie śledczym, mimo sprzeciwu i zaofiarowania kaucji przez ojca oskarżonego.

Świadek, przewodnik policji Tarnawski, zeznał, że po śladach, wykrzywionych butów i podkawkach, rozpoznał, że sprawcą jest oskarżony Kapusta. Na wniosek obrońcy adw. dr. Rosenzweiga, mimo sprzeciwu poszkodowanego właściciela dóbr, postanowił sąd wypuścić oskarżonego na wolność i odroczył rozprawę dla przesłuchania świadków, zaofiarowanych na alibi oskarżonego. Ponieważ oskarżony został przyaresztowany w butach, w których miał się dopuścić czynu karzgodnego, a buty te stanowią jedyny dowód przeciw niemu, postanowił sąd, że oskarżony musi buty pozostawić w depozycie sądowym i wobec tego, mimo zimna, został on wypuszczony na wolność bez butów.

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Przegląd ostatniego tygodnia: „Szkie morskie” Joteyki. — Soliści. — Stanisława Argasińska. — Jak zaradzić słabej frekwencji.

Do ciekawszych momentów ubiegłego tygodnia należało wprowadzenie nowego utworu polskiego: „Szkie morskie” T. Joteyki.

Jest to pod każdym względem udatny poemat symfoniczny, złożony z czterech części, których treść określa tytuł: „Mgły nocne i wschód słońca”, „Mewy”, „Zegługa”, „Spokój i majestat morza”. Ale i bez tego tłumaczy się dobrze i zgrabnie sama przez się muzyka: nierozwlekła, o tematach ładnych, przeprowadzonych ze zmysłem konstrukcyjnym, z poczuciem dla stopniowania efektu dynamicznego i rytmicznego, wogóle z poczuciem umiaru w wyrazie; instrumentacja, znamionująca rękę kolorysty. Całość brzmiała doskonale. Prosimy o więcej.

Przez estradę przewinęli się, jako soliści: wiolonczalista Enrico Mainardi, sympatyczny artysta, o solidnej, czystej technice i miłym choć niegłębokim tonie; Aleksander Borowski, dojrzały, niegionący za efektem, inteligentny pianista z dobrej szkoły rosyjskiej; wreszcie młody, wybitnie utalentowany skrzypek: Zygmunt Feuerman, któremu można rokować piękną przyszłość, zwłaszcza gdy temperamentem z biegiem czasu nie będzie mu już więcej psuł stylu (grał koncert Beethovena).

Biesiadę artystyczną zgotowała słuchaczom na ostatnim poranku niedzielnym p. Stanisława Argasińska. Odśpiewała kilka najpiękniejszych pieśni Karłowicza tak po mistrzowsku, że tę produkcję postawilibyśmy na wzór Głos artystki brzmiał świeżo, prześlicznie, jakby na początku kariery śpiewaczki, a sztuka władania nim dała świadectwo wytrawnemu, skończonemu artyzmowi. Dopiero, gdy się tak umie modelować się i wyrazić swojego głosu, można także wyrazić, co się chce. Że, przylem, p. Argasińska jest najlepszą,

najsłabszą interpretacją polskiej pieśni — to rzecz wiadoma.

Sala Filharmonji znów — niestety — świecą pustkami.

Słusznie powiedział p. Rogowski, że u nas trzeba pewne rzeczy powtarzać z uporem, wiele razy: może wreszcie wyłobią sobie drogę w umysłach: muzykę symfoniczną należy spopularyzować wśród mas, i to samo się nie robi. Trzeba z masami wejść w kontakt organizacyjny, zapomoć organizacji i związków organizacyjnych (np. K. M. K. A.). To jest ważniejsze nawet, aniżeli drobne niżki ceny biletów.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Pałace” oraz „Wesele na wsi” i „Divertissement” z udziałem H. Szmalcówny. Jutro „Madame Butterfly”. W czwartek „Aida”.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan”.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Pan Naczelnik” to ja”.

W sobotę premiera komedji St. Kiedrzyńskiego „Zmartwienie pana Hamelbeina”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa”.

Teatr Polski. Dziś „Król Henryk IV”.

Teatr Mały. Dziś „Śmierć kochanków”.

Teatr Nowości. Codziennie grana z powodzeniem „Hrabina Marica” z Kazimierą Niewiarowską w roli tytułowej.

Teatr Praski. Dziś i dni następnych „Siedmiu powieszonych”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Małżeństwo Loli”.

Z Filharmonji. Dziś wieczór muzyki kameralnej z udziałem Marii Labja (śpiew) i tria Poźniaka, złożonego z p. p. Poźniaka (fortepian), Freund (skrzypce) i Schustra (wiolonczela).

Jutro występ światowej sławy skrzypka, Jana Kubelika, który odegra koncerty: Beethovena, Paganiniego i własny.

Z Konserwatorium. W piątek, 21 b. m., o 8.15 tow. W. Elektorowicz, sekretarz generalny Związków Muzycznych, uczestnik ostatniego Kongresu Muzycznego, wygłosi odczyt na temat „Międzynarodowe Kongresy Muzyczne i ich znaczenie dla muzyki polskiej”.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

ROCCO. — „Colibri”.

„Colibri” jest filmem, który określić można jednym słowem „rozkoszny”. Rzadko kiedy bywałam się tak doskonale, jak na tej arcywesołej, arcy milej sztuce, której tempo, temperament i humor musiały podbić serca każdego widza.

„Colibri” — to mała dziewczynka z ulicy — dziewczynka przebudząca przeróżne koleje losu, az wreszcie zaślubiająca bogatego chłopca. Temat dość znany, ale podany w tak bajecznej formie, z tytuł atrakcjami, z taką dozą pomysłowości, że radość naprawdę może zrobić wrażenie niezwykle sympatyczne.

Zdjęcia świetne. Gra przebieża, rozkoszna i temperamentu. Całość śliczna i dobrze zilustrowana muzycznie. Ika.

Sport.

Belgia bije Francję 3:1.

Międzynarodowe zawody piłki nożnej Belgia — Francja, rozegrane w Brukseli, przyniosły zwycięstwo Belgii w stosunku 3:1.

NA RATY FUTRA

jak za gotówkę

Zakłady karakułowe, fokowe i bibretowe, Lisy białe i niebieskie naturalne, etole nurkowe, krecie i t. d.

Okrycia damskie i palta najnowszych fasonów poleca na najdogodniejszych warunkach znana pracownia

M. Wygodny, Marjańska 11 róg Twardziej front 1-e piętro, tel. 284-04. Firma egzystuje od 1906 r.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dni 23 miesiąca maja 1924 r. Sąd Pokoju w Ostrołęce. Obecni: Sędzia E. Siedlecki; Ławnicy: S. Laskowski i W. Dobkowski rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Jana i Marianny Pałusków z art. 19 ust. z dnia 2 lipca 20 r. i uznając oskarżenie udowodnieniem, na zasadzie art. 119 u. p. k. postanawia: Jana i Mariannę Pałusków z Troszyna, winnych z art. 19 ust. o lichwie wojennej, skazać na zapłacenie po piętnaście złotych grzywny, z zamianą po pięć dni aresztu i po półtora złotego opłaty sądowej. Wyrok nieostateczny.

Z oryginałem zgodne.

w z. Sędzia Pokoju (—) Bielski.
Sekretarz Sądu: (—)

Na Raty

Wykwintne okrycia damskie i męskie oraz palta pluszowe w dużym wyborze najtaniej bo w pracowni poleca

P. Laufer

Kalewki 49 m. 69, tel. 229-94.



Ociski, brodawki i skórę zgrubiałą na podaszach bezpowrotnie bez bólu usuwa

„KLAWIOL”

Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorium „A. Kowalski” w Warszawie, ul. Młodowa № 5.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Ostrołęce ogłasza, że mieszkaniec st. Ostrołęka, gminy Rzekuń, Antoni Bloch wyrokiem Sądu Pokoju zapadłym w dniu 14 kwietnia 1924 roku zatwierdzonym z wyrokiem sądu Okręgowego, w Łomży z dnia 7 czerwca r. b., za nadmierne pobranie cen za mięso skazany został na 50 złotych grzywny z zamianą na tydzień aresztu i na 7 i pół złotego opłaty sądowej za obydwie instancje.

Ostrołęka 10 listopada 1924 r.

w z. Sędzia Pokoju (—)

Sekretarz Sądu (—)

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami. SOLNA 18 m. 4.

Lekarz D-ta

R. KOTLER

Plac Krasnych 8a tel. 162-28 przyjmuje.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI

wener. skórne, płciowe Chłodna 26, tel. 99-29, od 9-10, 1-3 15-8. Panie 2-3 16-7.

Dr. med. Hirschhorn i Kurzman Chor. wener. płciowe (niemiec) skóry. Analizy krwi (syfyllis), mocz. 12-6. Panie 1-2. Sienna 1 róg Marszałkowskiej.

Dr. M. Altfeld Zielna 12-2. Choroby wener., skóry, płciowe niemiec od 9-12 r. i od 4-7 w.

Dr. med. Zofja Rostkowska skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, t. 99-29, od 9-11 i 3-5

A) Obrączki ślubne. Pierścienie. Zegarki ścienne. Budniki, zegarki daje na raty. 4 ta część załatwka. Przyjmuje reperacje tanio i dobrze. Zegarmistrz Gutmacher. Smocza 21.

WYKŁADY DROBN.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modnarstwa, haftu i. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cehowe. Zapisy codziennie. Kończącym pody. Dla samouków podręcznik kroju.

Baczność! Gotówką! Ratami! 200 palt jesiennych welurowych wyprzedamy po 60 złotych, polecamy również: futra, palta, kożuski, burki, kurtki, garnitury, spodnie. Szyjemy z własnych i powleczonych materiałów garderobę i futra po cenach konkurencyjnych. Wytwórnia ubrań i futer Spowski, Matewski, Chmielna 49 II p. front tel. 242 93.

MASZYNY do szycia „Kaspryckiego”. Hurlowo—Dętalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Maszynę benbenkową ładnie szyjącą sprzedam tanio Miodowa 7 m. 11B

Nowotwójzow magazyn futer i ubiorów męskich poleca za gotówkę i na raty palta jesiennie, zimowe, futra, kożuski, bekleże, burki, kurtki, garnitury, spodnie w wielkim wyborze gotowe i na zamówienie z własnych i powleczonych materiałów (uwaga: Posiadamy wielki wybór skór futrzanych na podbicia i kolnierze po cenach konkurencyjnych. Granke i S-ka Chmielna 48, sklep od frontu, firma chrześcijańska.

Prasowaczki koszułarki drobnozłotki dzialki zdolne do nowej oielizny potrzebne zaraz do pralni parowej „Apollo” Stawki 12 telefon 504-93.

STOŁOWE pokoje dębowe od 350 złotych, sypialnie z materacami i lustrami od 800 zł., klubowe garnitury od 300 zł., szafy, łóżka, krzesła wiedeńskiej etażerki, stoliki fantazyjne, stoły, kł do kart zbywa po cenach przystępnych gotówką i ratami. Przedsiębiorstwo Luśniaka. Mokotowska 44.

ZĘBY sztuczne, reperacje na poszczególnych zębach, plombowa je 5 zł. oraz usunięcie bezbolesne 3 zł. Splaty częściowe. Gabinet lekarsko-dentystyczny oraz laboratorium zębów sztucznych Boczkowski k. asystent szkoły dentystycznej, Elektoralna 51.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. Zwolenników Szkoły Pracy Samorządowej odbędzie się dnia 22 listopada 1924 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu szkoły Pięka 41 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zgromadzenia. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Wnioski Zarządu: a) mianowanie członków honorowych. b) założenie własnej szkoły. c) założenie kasospisma. 6) Sprawozdanie kasowe. 7) Wolne wnioski. W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, odbędzie się Zgromadzenie w następnym terminie tego samego dnia w tym samym lokalu o godz. 8 bez względu na ilość obecnych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.